Nr. 162. Środa, 19. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw, Jana Obertyńskiego, konceptowym praktykantem dla galic. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Według pisma c. k. centralnej Komisyi dla zabytków sztuki i pomników historycznych z dnia 5 czerwca 1905 l. 1097 ex 1905, zamianował P. Minister Wyznań i Oświaty, reskryptem z dnia 23 maja 1905 l. 17.938, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie, Piotra Skobielskiego, konserwatorem sekcyi III. (dla ruskich archiwaliów) dla powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki i Żydaczów — na przeciąg 5 lat.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Wisłoka od klm. 0·000 do klm. 7·000 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie w gminach Tryńczy i Głogowcu dnia 7 sierpnia 1905, zaś w gminach Chodaczowie, Stróżem i Dębnie dnia 8 sierpnia, a nadto w gminach Głogowcu i Dębnie w połączeniu z rozprawą ekspropryacyjną i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 10 przed południem.

Komisya zbierze się w pierwszym dniu komisyjnym w biurze c. k. starostwa w Przeworsku o godzinie 8 minut 30 rano.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Głogowcu i Dębnie, po jednym zaś egzemplarzu projektu budowy w c. k. starostwach w Łańcucie i Przeworsku, począwszy od dnia 21 lipca 1905 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni co do gminy Głogowca na ręce c. k. starostwa w Przeworsku, a co do gminy Dębna na ręce c. k. starostwa w Łańcucie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 lipca b. r. do l. 103.789 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 lipca b. r. l. 31.785 w sprawie wprowadzania świń z Galicyi do Węgier i z dnia 17 lipca b. r. do l. 105.024 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 lipca 1905, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 lipca.

Zadanie Sergiusza Wittego.

W sądach i opiniach, z któremi spotyka się posłannictwo pokojowe p. Wittego, jest w pewnym kierunku przesada. Przesadę tę upatrujemy nie w ocenianiu technicznych niejako trudności w prowadzeniu rokowań, bo pod tym względem trudności, jakie czekają pełnomocników rossyjskich, są istotnie wyjątkowe z uwagi na olbrzymi kompleks spraw, łączących się z zatargiem na Dalekim Wschodzie. Zadaniem p. Wittego będzie poprostu przeprowadzić likwidacyę polityki rossyjskiej w Azyi wschodniej i na Oceanie Spokojnym, likwidacyę, wywołaną bankructwem tej polityki. Ułożenie szczegółów owej bolesnej operacyi w ten sposób, aby ocalić możność podjęcia nieudanego interesu na nowo, i aby w obec reszty Azyi nie stracić zdolności wywierania wpływu politycznego, jest technicznie do przeprowadzenia niemal niepodobne. Tu stoi Sergiusz Witte ma przed sobą ciężkie tygodnie walk, w których ze swojej strony będzie musiał usiłować ciężar zwycięstw japońskich zrównoważyć swoją giętkością i swoim talentem dyplomatycznym. Czy i do jakiego stopnia to mu się uda, zależy od tego, czy japońska dyplomacya, występująca pierwszy raz samoistnie w konflikcie światowego znaczenia, okaże takie samo wyrobienie, jak to, którego świetne przykłady podziwiał świat na polu sztuki wojennej.

Po za tą jednak dyplomatyczną, fachową trudnością, zadanie p. Wittego jest ułatwione, dzięki całemu szeregowi objawów, występujących w ogóle bardzo rzadko w toku układów pokojowych, jeszcze rzadziej po tak długiej i krwawej wojnie, objawów niezwykłych, zwłaszcza w stosunku między stronami, z których jedna ciągle, bez żadnej przerwy zwyciężała, druga bez przerwy ponosiła klęski. Takim fenomenem trzeba nazwać brak u Rossyan wszelkiej chęci pomsty nad tryumfującym nieprzyjacielem, pewną sympatyę zwyciężonych do zwycięzców, brak wreszcie w narodzie rossyjskim tego przesadnego strachu przed draśnięciami miłości własnej, który budzi się z reguły po przegranej wojnie. To wszystko w ręku p. Wittego są atuty niemałej wagi, a dołącza się do nich mechaniczny napór, jaki na rokowania pokojowe wywrzeć muszą wypadki wewnątrz Rossyi. Jeżeli więc obowiązek pełnomocnika rossyjskiego jest niewątpliwie niepospolicie ciężki, to ciężar odpowiedzialności za sposób wypełnienia tego obowiązku zmniejsza się niezmiernie, skoro na szali przeciwnej położy się wszystkie dane, tkwiące w nastroju społeczeństwa rossyjskiego, które ciężki nawet i niekorzystny pokój czynią nietylko koniecznym, ale i do zniesienia łatwym.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Neues Wiener Tagblatt zestawił straszną listę osób, zamordowanych w sposób podstępny w Rossyi, w ciągu ostatnich lat kilku. Jest ona w istocie dowodem, że walka na śmierć i życie w granicach olbrzymiego cesarstwa ani na chwilę nie ustaje; że prowadzona z całą konsekwencyą, potęguje obustronną zawziętość z każdym miesiącem. Zaczynając od ministra oświaty, Bogoliepowa, a kończąc na hr. Szuwałowie, zniknęło z powierzchni ziemi długi szereg dygnitarzy reakcyjnych, mimo to jednak, system dawny nie uległ żadnej zmianie: powstałe luki zapełniają nowi ludzie, wyznawcy starego systemu, a bomby i sztylety nie schodzą z porządku dziennego.

Do czego stan podobny doprowadzi? Jakich wypadków będziemy jeszcze świadkami? Trudno nam dzisiaj na to odpowiedzieć. Nie czas i nie pora obecnie na wysnuwanie jakichś kombinacyj, na stawianie horoskopów na najbliższą choćby przyszłość. Wszak dzisiaj postanowienia jednego dnia niweczą onegdajsze rozporządzenia, by jutro znowu ustąpić miejsca nowym, niejednokrotnie wprost przeciwnym.

---

2)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

— Sam nie wiem. Aby wierzyć w przeczucia, trzeba je miewać.

— A pan ich nie miewa?

— Tak sądzę. Przynajmniej nie mogę odnaleźć w pamięci nic, coby się pod tę kategoryę — jakby to nazwać? — objawów — podciągnąć dało.

— Więc nigdy nie doznawał pan jakiegoś niepokoju, jakichś obaw nieokreślonych, które później znalazłyby swój wyraz w spełniającym się fakcie?

— Owszem, co się tyczy obaw, to tak; tylko, że się one jakoś nigdy nie sprawdzały. Oto, nie dalej jak tu w Sorrento, opętała mnie formalna trwoga, że pani nie przyjedzie.

Ryta porusza się żywo na fotelu.

— Doprawdy? A pamięta pan dzień, kiedy to było?

— Dokładnie? Przyjechałem we wtorek, właśnie dziś tydzień i zaraz telegrafowałem pani adres willi, a to było nazajutrz, we środę.

— We środę!... — powtarza Ryta dziwnym głosem.

— Tak.... Byłem kompletnie chory z rozdrażnienia. Zdawało mi się, że lada chwila dostanę jakąś wiadomość fatalną.... że pani się rozmyśliła, że się coś stało.... że wogóle, byłoby to za piękne, aby się mogło ziścić... Kilkakrotnie rwałem się telegrafować do pani, błagać... zażegnać to coś, co mi groziło.... i wstyd mnie zdejmował, bo właściwie, o co miałem błagać?... co zażegnywać?... Przemęczyłem się w ten sposób do następnego dnia i pokazało się, żem dobrze uczynił, wstrzymując się z niedorzecznymi telegramami, bo nazajutrz otrzymałem depeszę pani, donoszącą.... o dniu przybycia. Oto widzi pani, jak wyglądają moje przeczucia!

Ryta milczy.

Jest jeszcze trochę oszołomiona winem i tem co się stało i głos Oldanieckiego sprawia na niej wrażenie, jakby dochodził ją z daleka i opowiadał o rzeczach już wiadomych.

Po niejakim czasie odzywa się z uśmiechem i w taki sposób, że może to być równie dobrze pytaniem, jak potwierdzeniem faktu:

— Potem nie odebrał pan już żadnego listu?

— Od pani?

— Tak; odemnie.

— Żadnego; prócz kartki z Wiednia, w której mi pani doniosła, że dla odpoczynku zatrzyma się tam pani przez dzień.

— Oczywiście!

Ryta oddycha głęboko i bezwiednie wypuszcza z dłoni chusteczkę z ukrytym w niej strzępkiem. Przestał już ją interesować.

— Więc jednak pamięć mnie zawiodła — myśli — pisałam to wszystko kiedyindziej.

Oldaniecki przygląda jej się uważnie.

— Pani coś jest, pani ma jakąś ukrytą myśl....

— Nie; ależ nie!

— Rozczarowała panią jałowość moich przeczuć?

Ryta z nagłą determinacyą zwraca się ku niemu.

— A więc.... powiem panu. Żeby pan nie lekceważył przeczuć.... Ja w tę środę pisałam do pana.... Pisałam, że nie przyjadę.... Pan wie, że się wahałam trochę.... Były różne okoliczności.... Zresztą, weszły mi w drogę inne plany.... Wszak pisałam panu niegdyś, o Londynie, że chcę jechać tam, studyować język angielski....

— Tak, tak — potwierdza Oldaniecki machinalnie, cały zajęty tem, co usłyszy.

— Moja koleżanka z klasztoru, która dziś jest głośną śpiewaczką, została zaangażowana na sezon jesienny do Covent Garden. Umówiłyśmy się, że pojadę wtedy na swoje studya.... Tymczasem pojechała znacznie wcześniej.... Ma tam jakieś interesy.... Doniosła mi o tem i tak mnie ten Londyn nagle opanował, że postanowiłam jechać niezwłocznie.

— Ach — tak!

— I napisałam do pana w tym duchu.... Tymczasem....

— Tymczasem?

— Ten list....

Ryta zacina się.

Znowu czuje ten dziwny chłód na ustach; ten jakby ostrzegający znak.

— Ten list, w przypadkowy sposób uległ.... zatracie. Nie mogłam go wysłać. A ja.... widzi pan, jestem przesądną i fatalistką.... To semickie. Więc, gdy się to stało, powiedziałam sobie, że przeznaczenie tak chce i.... wysłałam do pana ową depeszę, a nazajutrz byłam już w drodze.

— Ach — tak! — powtarza Oldaniecki.

Teraz on milczy i patrzy w morze.

Za nimi, na brzegu, wszystkie ludzkie objawy życia pocichły; spokojne Sorrento dawno już poszło do łóżek; z wnętrza willi nie dochodzi najlżejszy szmer.

Śpi *padrone* z całą rodziną i ma rozkoszne sny, że wszelakie *spumante*, w jakie zaopatrzył swoją piwnicę, wypito mu w ciągu jednej nocy, a miejsce pustych butelek zajęły kupki złota; śpi krępa Assunda, upewniwszy się pierwej, że *Signora* potrzebować jej nie będzie: tylko Rafael czuwa rozneglżowany w swojej mansardce pod dachem, bo *padrone* zapowiedział mu, żeby światel nie gasił, dopóki cudzoziemcy nie pójdą na górę, choćby do świtu: mają całą willę dla siebie, postawi im się to potem w rachunku.

Więc taka cisza... taka zupełna cisza naokół.

Świat cały stoi jak olbrzymia amfora milczenia, w której jedynie bulgoce i pieni się płynna mowa morza.

Niezmordowanie, burkliwie, z chwilowem zapieraniem oddechu, z chwilowymi wybuchami swady, opowiada ono coś wieczyście zasłuchanym skałom, porytym w bruzdy od tych opowiadań, od tych frasunków wszechbytu, niesionych im w rozhoworze fal, od tych tajemnic, co bywają tak straszne, że i opoka wzdryga się, gdy je posłyszy i rozpadlinami ten dreszcz zgrozy znaczy.

A morze opowiada... opowiada wciąż.

Hen! z dala wiatr powiał — przyniósł nowinę, nowinę nocy wszystko wiedzącej i wszystko kryjącej.

Z rozpryskiem i rozszumem pędzą fale do brzegu, pędzą pod ten taras, na którym siedzą Oldaniecki z Rytą i powtarzają, co słyszały...

Żałosnego to coś być musi, bo skała zdaje się wzdychać piersią swych szczelin do wiatru otwartych i warkoczami porostów, którymi zatargała burza, obciera swe mokre, kamienne oblicze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tak się rzecz ma i z zapowiadaną od paru tygodni podróżą cara do Moskwy, którą odwoływały już depesze kilkakrotnie. W każdym razie wskazuje to na wahanie się u dworu w Petersburgu, czy cara — w obec podniecenia umysłów w Moskwie — narażać na niemałe niebezpieczeństwo.

Ostatnie depesze z Petersburga informują: W przeciwieństwie do poprzednich wiadomości, jakoby postanowione było odroczenie podróży cara do Moskwy, słychać, że dnia 22 lipca st. st. uda się car stanowczo do Moskwy, by ogłosić tam zwołanie reprezentacyi ludu.

W. ks. Elżbieta Teodorówna wysłała list do swej siostry, carowej, z wezwaniem, by ta użyła wszelkiego wpływu, aby uniemożliwić dalsze odroczenie podróży cara i ogłoszenia konstytucyi.

Ks. Światopołk - Mirski ma być mianowany prezydentem dumy państwowej.

Policya w Petersburgu i w Moskwie pracuje niezmordowanie dniem i nocą, odkrywając co raz to nowe tajne drukarnie, fabryki bomb i składy broni. W Petersburgu odkryto 14 tajnych drukarń, w których tłoczono dziesiątki tysięcy proklamacyj i odezw, oraz skonfiskowano wiele rewolwerów i bomb.

W Moskwie wykryto 40 tajnych drukarń, przyczem skonfiskowano 2.000 rewolwerów. Czy i o ile wiadomości te polegają na prawdzie, stwierdzić dzisiaj niepodobna. Jedna strona twierdzi, iż tak jest istotnie, druga głosi *urbi et orbi*, iż wszystkie te historye o aresztowaniach i konfiskatach broni odnoszą się do osób podstawionych przez policyę.

Aresztowanych jest takie mnóstwo osób, że liczby ich nawet w przybliżeniu podać nie można.

Policya moskiewska stwierdziła, że znalezione onegdaj bomby służyć miały do urządzenia zamachu na Trepowa. — Zamach przygotowano w kilku miejscach.

Biuro Batchona z wiarygodnego źródła zasięgnęło informacyi, że w Petersburgu ma być utworzony gabinet ministeryalny, na którego czele, jako prezes i kanclerz państwa ma stanąć Światopołk Mirski, Stanowisko ministra spraw wewnętrznych ma podobno otrzymać hr. Ignatiew, ponieważ Bułygin wraz ze złożeniem pracy swej komisyi miał podać się do dymisyi.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że opracowany przez Bułygina projekt przedstawicielstwa narodowego będzie jutro przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesyi rady wyższych dygnitarzy państwowych. Choć z innej strony równocześnie donoszą, iż ogłoszenie urzędowe projektu konstytucyjnego Bułygina nie nastąpi przed końcem marca 1906 r. Jest to jeden dowód więcej na stwierdzenie podkreślonego już przez nas wyżej, bezustannego wahania się i braku stanowczej inicyatywy, co tylko zwiększa powszechny zamęt i brak zaufania.

W Tyflisie na straż więzienną rzucono dwie bomby, które wielu żołnierzy ze straży zabiły. Okazało się, że napadający mieli zamiar uwolnić w ten sposób aresztowanych towarzyszy, co się jednak nie udało. Sprawcy zamachu zamknęli się następnie w domu i z okien strzelali do żołnierzy.

Na stacyę Baku przybyły 2 beczki z napisem: „Soda chemiczna". Z rozporządzenia policyi beczki otwarto i znaleziono w nich 880 ładunków i 43 zamki do karabinów. Adresat niewiadomy. Towar skonfiskowano. W ciągu maja i czerwca na stacyi Baładżary kolei władykaukaskiej żandarmerya skonfiskowała 40.000 ładunków karabinowych, około 50 rewolwerów i tyleż strzelb, wysyłanych pod inną nazwą.

Tajemniczą historyę opowiada *Syn Otieczestwa* o skrzynkach ze złotem, zatrzymanych w Samarze w drodze z Dalekiego Wschodu. Monter kolejowy Kosticyn pewnego poranku czerwcowego zauważył na cmentarzu mołokańskim gromadkę ludzi, oglądających jakąś skrzynkę. Ludzie rozbiegli się za zbliżeniem się Kosticyna. Skrzynka była otwarta. Na wierzchu znajdowała się materya jedwabna, pod nią pieniądze papierowe, dalej znów kawałki materyi, wreszcie — złoto. Kosticyn zameldował o swem odkryciu policyi żandarmskiej, która obliczyła pieniądze. Okazało się, według jednej wersyi, 194.000 rubli, a według drugiej 160.000 rubli. Śledztwo wyjaśniło, że skrzynka z pieniądzmi była wyjęta z wagonu, stojącego na torze, na który wprowadzano wagony uszkodzone. Przy rewizyi wagonu znaleziono jeszcze trzy takie same skrzynki z pieniądzmi, ułożonymi w taki sam sposób, jak w pierwszej skrzynce. Ogółem, zaraz po znalezieniu, naliczono pieniędzy około 900.000 rubli; po dokładniejszym rachunku okazało się już tylko 640.000 rubli, po trzeciem zaś sprawdzeniu naliczono tylko 600.000. Wyjaśniono, że wagon szedł z Dalekiego Wschodu. Żandarmerya zaaresztowała dowody kolejowe, tyczące się niezwykłego towaru.

Z Warszawy donoszą: Zwierzchnictwo seminaryów duchownych stara się u władz właściwych o wyjednanie pozwolenia na urządzenie w Warszawie zjazdu biskupów katolickich w sprawie programu wykładów i ustalenia bytu alumnów z powodu ograniczeń rządu.

W niedzielę i w poniedziałek odbyto szereg potajemnych wieców, na których postanowiono protestować przeciw uchwale 43 u hr. Krasińskiego, oraz przeciwdziałać powrotowi młodzieży do szkół rossyjskich. Na jednym z wieców, który zgromadził kupców i przemysłowców, zobowiązano się złożyć 100 tysięcy rubli i wszcząć starania, mające na celu założenie polskiej szkoły handlowej.

Władysławowi hr. Tyszkiewiczowi złożyło 400 ziemian memoryał, wyjaśniający wzajemny stosunek obywateli do włościan, oraz wspólność poglądów na sprawę polskich szkół narodowych. Memoryał ten podpisał między innymi Henryk Sienkiewicz. Dokument ma być przez hr. Tyszkiewicza przedstawiony komitetowi ministrów.

Na rogach ulic rozlepiono następujące postanowienie obowiązujące: „Na mocy art. 15 przepisów o wzmocnionej ochronie podaję do wiadomości powszechnej: Zebrania i zgromadzania się w jakiemkolwiek miejscu, jeśli na ich urządzenie nie wyjednano pozwolenia właściwej władzy, są wzbronione. Na żądanie policyi rzeczone zgromadzenia i zebrania obowiązane są rozejść się natychmiast; w razie nieposłuszeństwa usunięte one będą środkami policyjnymi, a w razie niedostateczności tych ostatnich — siłą wojskową. Winni przekroczenia niniejszego postanowienia, skazywani będą w drodze administracyjnej na areszt do trzech miesięcy lub karę w kwocie pięćset rubli. Niniejsze postanowienie rozciąga się na m. Warszawę i wszystkie gubernie kraju Nadwiślańskiego i nabiera mocy obowiązującej po ogłoszeniu go w porządku ustanowionym. Do decydowania tych spraw upoważniam naczelników wymienionych gubernij i oberpolicmajstra m. Warszawy.

Generał-adjutant *Maksymowicz*".

Do *Local Anzeigera* donoszą z Łodzi: W ulicy Kamieńskiej nastąpiło w sobotę wieczorem znowu krwawe starcie. Pewna liczba pijanych kozaków wywołała ekscesy. Gdy się w jednej chwili zebrał liczny tłum, który zajął w obec kozaków groźne stanowisko, kozacy dali ognia; 15 osób padło trupem na miejscu. Tłum po długiej zaciętej walce wziął górę nad kozakami i wielu z nich pomordował.

Wybory w Bawaryi.

Z Monachium telegrafują: Wczoraj odbyły się tu wybory do Sejmu. Wynik ich jest następujący: centrum zyskało 102 mandatów, t. j. o 18 więcej, niż miało poprzednio; socyaliści 12, t. j. o 1 więcej, demokraci 2 o 1 więcej, zjednoczeni liberałowie, związek chłopski i konserwatyści razem 43, t. j. stracili 20 mandatów.

Świetne swe zwycięstwo zawdzięcza centrum bawarskie niewątpliwie w pewnej części sojuszowi wyborczemu z socyalistami. Głównej jednak przyczyny tego zwycięstwa szukać należy w oburzeniu szerokich warstw ludności bawarskiej na stronnictwo liberalne, które podczas ostatniej sesyi Izby oparło się, wbrew swej zasadzie, projektowi zmiany dotychczasowego systemu wyborczego, wyłączającego znaczną część ludności, od udziału w wyborach. Żądanie też tej zmiany stanowiło hasło, z którem centrum wkroczyło w walkę wyborczą.

Ponieważ do przeprowadzenia wspomnianej zmiany, będącej do pewnego stopnia i zmianą konstytucyi, niezbędna jest większość dwóch trzecich głosów Izby, przeto centrum, które rozporządzało w poprzedniej Izbie jedynie większością absolutną, zawarło sojusz wyborczy z socyalistami. Sojusz ten wyłącza jednak wszelkie inne sprawy, a zawarty został jedynie w celu przeprowadzenia reformy wyborczej. Niesłuszne więc są gromy potępienia, jakie z tego powodu rzuca na bawarskie centrum zawiedziona w swych nadziejach zwycięstwa prasa liberalna całych Niemiec. Zresztą centrum o własnej sile zdobyło znaczną liczbę nowych mandatów, rozporządzać przeto będzie w nowej Izbie na 160 ogółem głosów, 102 głosami, gdy socyalistom pomimo pomocy katolików udało się przeprowadzić ledwie 12 kandydatów. Bądź co bądź w następstwie ostatnich wyborów reforma wyborcza zdaje się być zapewniona i pierwsze po Prusach co do wielkości i zaludnienia niemieckie państwo związkowe, doczeka się wreszcie systemu wyborczego, opartego na zasadzie s szności i sprawiedliwości.

Nie ulega także kwestyi, że wob świetnego zwycięstwa stronnictwa katolicki go, dni dotychczasowego t. zw. liberalne rządu w Bawaryi uważać należy za po czone.

Balfoura reforma wyborcz

Tuż przed feryami parlamentu wni rząd angielski w Izbie gmin zapowiedzia w tegorocznej mowie tronowej „bil redystr bucyjny", mający zapobiedz niedokładn ściom reprezentacyi parlamentarnej, ja powstały w ciągu ostatnich lat 20 skutki zmian w stosunku ludności. Tym sposob zadano kłam powątpiewaniu kół liberalny w szczere pod tym względem intencye r du. A przyznać wypada ku pochwale p. B foura, że zaniechanie takiego przedsięwzi cia, pomimo całej jego efektowności, nie b łoby wcale dziwne w obec chylącego się ku kresowi istnienia parlamentu w dzisie szym jego składzie. Wolno wprawdzie prz puszczać, że wnosząc ów bil, miał rząd tak na oku cele taktyczne, zwłaszcza zaś sa wowanie swej powagi na szwank narażon z powodu skandalicznych odkryć o nad życiach przy dostawach dla armii po czas wojny transwaalskiej — to jedn doniosłości samej ustawy nie zmniejsza, cel taktyczny również został osiągnięty. Z kradający się już w łono partyi konserw tywnej rozkład został powstrzymany, grup Chamberlain i Balfour okazują obecnie wi cej nawet spoistości, aniżeli przedtem.

Ta „redystrybucya mandatów", zain cyowana przez p. Balfoura, ma — jak wsp mniano — usunąć nierówności w reprezen tacyi parlamentarnej, aż nazbyt liczne i r żące. Bil zwraca swe starania głównie tym kierunku, by aż nazbyt bujną, zdanie angielskich kół rządowych, reprezentacy Irlandyi, sprowadzić do właściwego poziom w innych zaś okręgach wyborczych, zwł szcza w Szkocyi i Walii, pokrzywdzonyc przez dzisiejszą ordynacyę, ustanowić stos wną liczbę mandatów poselskich.

Wedle liczby wyborców przypada każd z 670 członków „House of Commons" (Izb gmin) na krągło 11.000 wyborców w Angl i Walii, na 10.000 w Szkocyi, a na 7.00 w Irlandyi. Bogate wyposażenie Zielon wyspy w mandaty (103 posłów na 700.00 wyborców) było przedmiotem żywych ro praw już przed laty dwudziestu kilku, gd Gladstone i Salisbury kładli podwaliny po dzisiejszą ordynacyę wyborczą. Porzucono j dnak wówczas zamiar zmniejszenia liczb posłów irlandzkich, ponieważ przeciwnie tego kierunku wytoczyli równoczesnie spra wę reprezentacyi Uniwersytetów, nierówni ważniejszą dla torysów, aniżeli cała kwesty irlandzka

Dotychczasowy system wyborczy krzyw dził także wielkie miasta, których gwałtow nego wzrostu nie przewidziano, wprowadza jąc go w życie. Dokoła Londynu powstał n. p. ogromne przedmieścia, zaludnione głów nie przez rodziny urzędnicze, a zgoła niedo statecznie reprezentowane w parlamencie

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Po hałasie, jaki sprawiło tłuczące się lustro, nastąpiło grobowe milczenie. Mocno przerażone bliźniaczki patrzyły na siebie nie mówiąc ani słowa, a potem, nadsłuchując czy kto nie idzie, zamknęły drzwi na klucz, pozbierały z ziemi wszystkie kawałeczki zwierciadła, napominając się wzajemnie, żeby się nie zranić odłamkami szkła. Ramki zostały schowane za łóżko Klary a kawałki zawinięte w starą gazetę i ukryte w kąciku.

Po tem wszystkiem jedna drugą uczesała i gdy już pierwszy strach minął, mowa im wróciła.

— Ty jesteś temu winna, Fips!

— Nie, to ty! ciągnęłaś za silnie!

— Ale go przecież nie puściłam!

— Puściłas!

— Nie!

— Tak!

O mało się już nie pokłóciły; na szczęście pomiędzy bliźniaczkami nie przychodziło nigdy do poważniejszego nieporozumienia. Ucałowały się i pogodziły natychmiast, a następnie każda poszła szperać w szufladach swojej komody.

Pokój był mały; znajdowały się w nim tylko dwa łóżka, dwie szafy, dwie komody, dwie toalety i małe biureczko, które dawniej należało do Maryi.

Fips oglądała album, oprawne w plusz czerwony, w którem było tylko kilka fotografij osób należących do rodziny. Zatrzymały się obie dłużej przy fotografii kuzynka, oficera ułanów, stojącego garnizonem w jednem z większych miast. Było to oblicze dość pospolite, upiększone olbrzymim wąsem, który mu nadawał junacką minę.

— Czy nie znajdujesz, że Ernest podobny jest do Westerbranta? — spytała Klara.

— Z powodu swoich długich wąsów?

— Nie, ze wszystkiego, w ogólności.

— To prawda.

Popatrzyły na niego jeszcze raz, bo kochały się w nim skrycie, pomimo, że go nie widziały od lat dziesięciu. Jednak, nie były zadowolone z tego podobieństwa kuzynka do Westerbranta. Stanęły obie przed komodą i przez chwilę zachowywały milczenie. Nagle Fips schowała album do szkatułki i rzekła:

— A przecież, ta Ada ma szczęście!

— To prawda. Nie można nawet powiedzieć, żeby była ładna.

— Będzie hrabiną. Nie, doprawdy! gdy o tem myślę!... Ale niema co mówić, jest ładna.

Klara pogrążyła się w zadumie.

— Nie wiem, czy Stefania nie jest ładniejsza od niej — rzekła po chwili.

— Ha! oto dopiero dziewczyna, której zawsze się zdaje, że wszystkich innych przewyższa.

— To prawda, Fips, ale to nie przeszkadza, że jest bardzo piękna.

Klara, która żyła na bardzo złej stopie ze swoją *mądrą* siostrą, nie dała za wygranę:

— Lisbeth jest o wiele piękniejsza. Zresztą, najlepszym dowodem jest, że od razu podobała się panu von Deyner...

Nagle Fips, obejmując siostrę za szyję, zapytała ją cichutko:

— Prawda, że nasze śluby odbędą się tego samego dnia?

Klara klasnęła w ręce z radością.

— Och! tak!

Na szczęście przypomniały sobie, iż jeszcze nie było mowy o żadnem małżeństwie dla nich.

Trzymając się ciągle w objęciu zapytały jedna drugą, kto im się najlepiej podobał zeszłej niedzieli i zgodziły się na to samo zdanie: jeden tylko mężczyzna uczynił na nich wrażenie... niemiłe, co prawda — porucznik Heydrich, ze swoimi niestosownymi żarcikami.

W tej chwili drzwi się otwarły i weszła Marya, bardzo zdziwiona, że je tu widzi.

— Mama o was pyta. Czy nie kazano wam poszukać sióstr?

Bliźniaczki zamieniły pomiędzy sobą spojrzenie i przekonały się z przerażeniem, że już od dwóch godzin tu siedziały! Szybko pobiegły za starszą siostrą, ale pani von Gernopp bardzo źle je przyjęła:

— Oto, jak można spuścić się na was! Papa jest wściekły! I naturalnie ja jestem wszystkiemu winna, bo mnie powierzył opiekę nad Adą i Lisbeth, a ja się na was spuściłam! Kazałam wam przecież iść za siostrami, bo nie lubię ukrywania się i ch abyście były wszystkie razem. To całkie nie wypada, aby się przechadzali we czwór kę! I cóż, gdzież one są?

Zanim mogły odpowiedzieć, wszedł pa von Gernopp, cały czerwony z gniewu.

— Na miłość boską, moje dzieci, c też nie wyrabiacie? Przypuśćmy, żeby sobi rozpowiadano — co jest bardzo prawdopodobne — że w Gross-Schmiemig młod dziewczęta przechadzają się same jedne oficerami, po całych godzinach. A wted co? Raz gdybyśmy zasłużyli na taką reputacyę, koniec z naszemi niedzielami!

W tej samej chwili Stefania nadbiegła zdyszana, z książką w ręku. Chciała coś mówić, ale ujrzawszy młodsze siostry, powstrzymała się. Gdy pan von Gernopp kazał odejść bliźniaczkom, zaczęła:

— Z wielkim żalem muszę powiedzieć jedną rzecz, do której nie sądziłam, ab Lisbeth była zdolna; wstyd mi za nią. Siedziałam sobie najspokojniej na ławce w drugiej alei wiodącej do cieplarni, bo nie chciałam, aby mi kto w czytaniu przeszkadzał. Doszłam właśnie do ustępu, w którym....

— Do rzeczy! do rzeczy! — zawołał ojciec zniecierpliwiony.

— Otóż, Lisbeth zbliża się z panem von Deyner, nie.... pod rękę z nim. Czy kto widział coś podobnego? W chwili, gdy przechodzili obok mnie, nie widząc mnie, ten zuchwalec pochylił się i pocałował ją.

Pan von Gernopp aż podskoczył.

— Widzicie! widzicie! a co mówiła stara Kohlstein!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tak n. p. okręgi wyborcze w Essex, Romford i Walthamstow (przedmieścia Londynu), z których pierwszy liczy 217.085, drugi zaś 185.549 mieszkańców, wysyłają obecnie do parlamentu, zaledwie po jednym pośle, gdy każda grupa licząca choćby tylko 15.000 mieszkańców ma już prawo do ustanowienia własnego reprezentanta w Izbie, a miasta irlandzkie, jak Newry lub Kilkenny wykonują to prawo, mimo, że liczba ich mieszkańców nie przekracza 13.000.

Ponieważ, chcąc pokrzywdzonym wynagrodzić krzywdę, sięgnął rząd p. Balfoura po pewną liczbę mandatów irlandzkich i zagarnął je na korzyść ziem innych, nasuwa się pytanie, czy był to krok legalny w obec praw zastrzeżonych Zielonej Wyspie przez akt unii. Irlandya bowiem rości sobie prawo do pewnej liczby mandatów bez względu na liczbę ludności. Aby drastyczność swej metody złagodzić, chwycił się p. Balfour tego sposobu, iż nie urwał Irlandyi pełnej liczby mandatów, jakie musiałaby postradać na podstawie obliczenia ludności, jeno nieco mniej, mianowicie 22 zamiast 30. Z tego przypada dla Anglii 17, dla Szkocyi 4, dla Walii 1.

Acte z r. 1885, po raz pierwszy wprowadzając podział okręgów wedle liczby ludności, ustanawiał, że miasta z ludnością 15 do 50 tysięcy mają wysyłać do Izby po jednym, z ludnością 50 do 135 tysięcy po dwóch, z ludnością zaś liczniejszą po jednym więcej pośle na każdych 50 do 60 tysięcy. Wedle nowej ustawy mają miasta z ludnością 18.500 do 65.000 prawo wysyłać po jednym, a dopiero od 75.000 ludności począwszy, po dwóch reprezentantów.

Skutkiem tego podwyższenia *minimum* tracą prawo do reprezentacyi takie prastare gniazda, jak Bury St. Edmonds lub Durhan, a Bath i Ipswich będą w przyszłości miały już nie dwóch, jak dotąd, jeno po jednym reprezentancie. W ogólności zniknie w Anglii 14 z dotychczasowych okręgów wyborczych, w Walii 1, w Szkocyi 1, w Irlandyi 22. Natomiast powstanie w Anglii 31 nowych okręgów wyborczych, w Walii 2, w Szkocyi 5, a Irlandya otrzyma nowy okręg wyborczy w mieście przemysłowem Belfast. To, co tracą drobne miejsca i okręgi wyborcze z ludnością poniżej 18.500 mieszkańców, wyjdzie na korzyść wielkim centrom przemysłu, jak Birmingham, Bristol, Glasgow, Belfast i innym, a przedewszystkiem pięciu wielkim przedmieściom Londynu, które otrzymają pięciu nowych posłów.

Zasadniczej wady angielskiego systemu wyborczego „arytmetyczny“ ten, jak go nazwano, projekt nie zmienia — stara się on tylko złagodzić jaskrawość dysproporcyi zachodzącej pomiędzy najliczniejszymi, a najdrobniejszymi z okręgów wyborczych. Gruntowna reforma, jakiej domagają się ultrasi radykalni i *labourzparty* — pozostanie nadal rzeczą przyszłości, niewiadomo jak odległej.

Że Irlandya wszelkiemi siłami starać się będzie zwalczać przez swych posłów projekt Balfoura, to rzecz jasna. Rozrost ludności w Anglii idzie w parze z wyludnianiem się nieszczęśliwego królestwa Zielonej Wyspy, która przed stu laty liczyła prawie dwa razy tyle dusz, co obecnie. Prześladowania religijne i polityczne, a następnie ekonomiczne, zmuszają Irlandczyków do emigracyi, ale pozostałym w ojczyźnie każą z tem większą energią bronić praw wywalczonych tak mozolnie. Obecnie jedno z nich ma być znowu uszczuplone; więcej niż $^{1}/_{5}$ część ogólnej liczby mandatów irlandzkich ma odpaść na rzecz Anglii, Szkocyi i Walii. Czy obmyślając swój projekt, brał p. Balfour w rachubę zaciekły opór, jaki spotka go ze strony reprezentacyi irlandzkiej?

WOJNA rossyjsko-japońska.

Na widowni mandżurskiej.

Daily Telegraph doniósł z Tokio: Wzdłuż całego frontu wzniósł Leniewicz fortyfikacye, do czego zmusił go poprzedni plan Kuropatkina. Leniewicz, jak się zdaje, nie ma zamiaru rozpoczynać obecnie kroków zaczepnych.

Epidemie porywają z szeregów Rossyan po kilkuset żołnierzy dziennie, czyniąc ich niezdolnymi do służby.

Tokijski *Kokumin*, na podstawie informacyj, zaczerpniętych u jednego z oficerów, podaje, że rozmieszczenie sił rossyjskich uległo zupełnej zmianie. Na linii Czantun-Kiryn pozostawiono kilka oddziałów. Główna linia obronna znajduje się między Fengwan a Hailunczenem. Najwięcej sił zogniskowano w Kuengwatjenie, w odległości 25 mil na wschód od Fengwany.

W Sytiudze głoszą, że w ostatnich czasach Japonia wysyła forsownie posiłki do okolic Szachedze, Tunwangou, Całpingar, Nanczendze. Na lewem skrzydle Rossyan znów widać wzmagającą się działalność Chunchuzów. Przed kilku dniami około wsi Pingan kozacy znieśli bandę i zabrali 9 Chunchuzów do niewoli z 6 gwintówkami.

Pociągi japońskie dochodzą obecnie do stacyi Czantafu. Droga na północ od Czantafu, po odwołaniu pułkownika Kołobowa, znów służy za cel napadów Japończyków. Most na północ od Czantafu, u którego wysadzona była w powietrze część środkowa, naprawiony przez Japończyków, wytrzymuje bieg pociągów.

Sprawa pokoju.

Now. Wremia dowiaduje się, że Japonia aż do bitwy pod Cuszimą gotowa była zawrzeć pokój bez kontrybucyi i terytoryalnych nabytków, czego żąda obecnie. Wypadki na Morzu Czarnem jeszcze bardziej podnieciły jej żądzę zdobyczy. Japonia dąży do opanowania wszystkich terytoryów rossyjskich nad Oceanem Spokojnym, jakkolwiek zawierając pokój nie posunie się tak daleko w swych żądaniach. Anglia z ukosa patrzy na to łakomstwo sojuszniczki, chciałaby bowiem, by jak najrychlej został pokój zawarty. „Teraz dopiero — woła z patosem *Now. Wremia* — przekonywa się Anglia i wszystkie państwa, jak koniecznie dla utrzymania równości w Europie i na Dalekim Wschodzie była potrzebną potęga rossyjska. Nawet jej wrogowie pragną, by z pokoju wyszła bez strat zbyt dotkliwych i aby czemprędzej odzyskała dawne siły“.

Z Szangaju donoszą: Prawie cała tutejsza prasa obca i cała chińska prasa popiera żądanie Chin, aby dopuszczono przedstawiciela Chin do konferencyi pokojowej. Prasa japońska wystąpiła z pogróżkami przeciwko Chinom, którym zarzuca, iż działają według wskazówek dyplomacyi rossyjskiej. Rząd chiński zamierza wysłać do Waszyngtonu wiceprezydenta rady najwyższej, Wutinfanga.

Luźne wiadomości.

Generał Leniewicz donosi: Dnia 14 b. m. widziano dwie łodzie torpedowe w drodze do zatoki Amerykańskiej. Kilka torpedowców przybyło do zatoki Olga.

Z Władywostoku nadchodzi wiadomość, że w ciągu ostatnich kilku tygodni torpedowce japońskie cztery razy podpływały ku brzegom Putjatinu, oczywiście w celach wywiadowczych. Podstawa ich w Gensanie, gdzie okręty ochraniają transport wojsk.

Nasza Żiźń podaje wiadomość, że według pogłosek, komisya rozważająca sprawę kapitulacyi Portu Arthura ukończyła już badanie materyałów dowodowych. Do sprawy powołanych będzie 200 świadków.

Przegląd ogólny.

W prasie czeskiej wywiązała się obecnie zajmująca dyskusya nad znaczeniem dodatniej i ujemnej polityki. Mianowicie przy omawianiu sesyi przerwanej przez ferye, gratulowano z kilku stron klubowi czeskiemu, iż uzyskał garść przyrzeczeń, a więc bądź co bądź uzyskał pozytywne wyniki; w takich zaś wynikach tkwi najlepsze kryteryum polityki.

Podejmując tę kwestyę, występuje *Moravska Orlice* przeciwko podobnemu pojmowaniu sprawy. Wyniki pozytywne same w sobie nie mogą uchodzić za miarę prawidłowej polityki. żądać się musi, by je osiągnięto w sposób lojalny, uczciwy. Politykę należy traktować ze stanowiska całości i należy czekać rozwoju spraw, a potem dopiero wydać można sąd o wynikach.

Prawdziwe szczęście — pisze korespondent *Mor. Orl.* — że polityka ujemna posłów czeskich należy już do przeszłości. Zapomocą niej osiągnięto jedynie dowód, że całą maszynę parlamentarną można pohamować. Dzięki tej polityce najżywotniejsze interesa Czech, najważniejsze żądania musiano pozostawić niezałatwione. Oto, do czego prowadzi polityka ujemna!

Leipz. Neust. Nachr. podają bardzo znamienne słowa, wypowiedziane przez bawarskiego następcę tronu, ks. Ludwika. Wybiegają one poza szablon zwykłych, oficyalnych przemów, tworząc bardzo sympatyczny przyczynek do charakterystyki wspomnianego księcia. Owe wyrazy padły z jego ust, gdy na pewnej wycieczce ludność miejsca, do którego książę zawitał, powitała go owacyjnie, z całym solennym aparatem. Na przemowę jednego z miejscowych honoracyorów odparł książę: „Nie wątpiłem nigdy o tem, że w Bawaryi lubią mnie. Ale, aby to okazać, nie potrzeba flag i festonów. Wolałbym, aby popierano mnie w usiłowaniach, których cel nie jest przecie egoistyczny, bo celem tym pomyślność kraju i ludności. Takie poparcie czynem, byłoby mi nierównie milsze, niż gorące owacye i kosztowne przyjęcia“.

Koelnische Ztg. wystąpiła przed kilku dniami z najwidoczniej inspirowanym artykułem w odpowiedzi na interwiew Delcassègo ze znaną wojowniczą poentą. Gdy b. minister francuski, mając czasu dość do zaprzeczenia relacyi dziennikarskiej, nie uczynił tego, należy podane wywody przyjąć jako autentyczne i stosownie je traktować.

Wątpimy — pisze cytowany organ — by p. Delcassé miał na celu usprawiedliwić politykę Niemiec w sprawie marokkańskiej, sprawiedliwość każe jednak przyznać, że udało mu się to lepiej, aniżeli staraniom niemieckim. Trudno o szczersze i jaśniejsze przyznanie, iż p. Delcassé dążył do wojny z Niemcami. Jeśli Niemcy w sprawie tej rozwinęły całą swą energię, aby sytuacyę wyjaśnić, to oddały przysługę nietylko sobie, lecz w wyższej jeszcze mierze Republice, którą fantasta na fotelu ministra spraw

Ballada z dawnych lat.

I.

Ciemna noc majowa zawisła nad Brüges.

Przesycona była wonią pączkujących drzew i ziół, pełna nieokreślonych szmerów, płynących od kanałów i rzek pogrążonych w senność; od wysmukłych topoli kąpiących stopy w płytko rozlanych wodach, do baszt i murów strzeżonych przez halabardników burgundzkich.

Miasto tysiącami oczu swych oświetlonych okien wyzierało z balsamicznej czarności jak przyczajony w jaskini smok stugłowy, któremu z czeluści widać tylko złowrogo łyskające ślepia.

Północ wyśpiewały dzwony Notre-Dame i Saint-Sauveur, siejąc w pomrokę srebrzyste głosy.

Nie przebrzmiał jeszcze ostatni ton, gdy śpiew olbrzymi buchnął ku granatowym chmurom z tysiąca piersi dobyty.

To Brüges przygotowywało się do najuroczystszego ze swych dni świątecznych, do „Procesyi Przenajświętszej Krwi“.

Książę Filip, możny pan Burgundyi i Flandryi, który powróciwszy wczoraj z Haagi, spał snem kamiennym, zdrożony bardzo, zbudził się na chwilę i przeżegnał pobożnie polecając duszę aniołom stróżom. Nazajutrz w złocistych szatach, na swym siwoszu, w turkusowy rząd przybranym, u boku młodej żony, Elżbiety portugalskiej, miał stąpać tuż za biskupami, którzy nieśli relikwiarz, arcydzieło kunsztu złotniczego. Dworzanie wylegli wszyscy przed zamek, ciekawi procesyi beginek. Don Garcia, bratanek księżnej, któremu poruczona była komenda nad załogą miasta, wyjechał ku wałom, by strzedz porządku. A już wartownicy z murów rozwierali na oścież bramy forteczne, bo procesya obchodziła całe okopy, opasując miasto czarodziejskiem kołem śpiewów, modłów, dymów kadzielnych i mistycznych uniesień. Ustawili się potem szeregiem wzdłuż brzegów kanału, wyciągając olbrzymie różańce i natężając wzrok, by jak najprędzej ujrzeć pochód.

Czekali dość długo.

Aż wreszcie wychyliła się z cieniów biała smuga zakonniczych namitek. Tuż za nią w purpurę, barwę krwi, przyodziane dziewczęta z patrycyatu miejskiego.

W jarzącem świetle gromnic, ciągnął ten zastęp podobny do klucza białych i karminowych nieznanych ptaków.

Waliła za nim zbita masa ludu.

Śpiew huczał nad nimi z siłą grzmotu, zostawał potężnem echem, gdy przechodzili, biegł jako herold naprzód.

Wtem urwał się, przechodząc w okrzyk przerażenia. W tłumie zakotłowało.... Ludzie cisnęli się po dwu stronach drogi, szczęściem w tem miejscu dość szerokiej, tak, że między kanałem a nasypem spora przestrzeń mogła służyć za schronienie. Utworzonym w ten sposób szpalerem leciał rozszalały, spieniony koń, a na nim Don Garcia, którego ta fatalna przygoda całkiem niespodzianie zaskoczyła i który nadludzkim wysiłkiem starał się pohamować spłoszone zwierzę.

Leciał tak pasując się. Szalony pęd rozrzucił mu czarne pukle włosów i wyloty obcisłego kaftana powiewały nad głową.

Droga coraz się zwężała, wchodząc prostopadłym niemal nasypem między dwa kanały. Po tej wężyźnie, słaniając się, padając, podnosząc i znów biegnąc, uchodził zastęp patrycyuszek. Garcia rozumiał wybornie, że jeśli konia nie pohamuje zanim tam dobiegnie — dziewczęta czeka śmierć od kopyt końskich, lub w cichych, ale głębokich kanałowych wodach.

Ogier sadził jak wicher.

Dziewczęce postacie, splątane w dzikim popłochu, były tuż.... tuż....

Z rozpaczliwą determinacyą, ostatnim wysiłkiem młodzieniec targnął wędzidło, wpakował ostrogi w boki konia i zdarłszy go w tył, jednym susem skoczył do kanału.

Słychać było w ciemności parskanie, niespodziewaną kąpielą otrzeźwionego wierzchowca i szmer roztrącanej wody.

Garcia płynął do brzegu, ale nie sam. Za długie rudawe włosy, ciągnął ciało dziewczyny w czerwonej sukience.

II.

Czuł potem w dłoni ten ciężki, miękki wonny snop włosów przez cały dzień następny i przed oczyma miał śmiertelnie bladą twarzyczkę, wychylającą się z ciemnej powierzchni wód, jak mleczny opal z aksamitów książęcej delii....

Doniesiono mu, że dziewczyna zwała się Maryjka Wierzbiętówna, że była córką jednego z najbogatszych kupców w Brüges, Polaka, który pośredniczył w sprzedaży sukna flandryjskiego między Krakowem a Brüges, że stary Wierzbięta miał ją jedną, miłował nad wszystko i strzegł nieubłaganie przed oczyma dworskich paniczów, którym przygody z pięknemi mieszczankami były najulubieńszą rozrywką, że wreszcie zażyła przyjaźń łączyła Wierzbiętę z domem pana Jehana van Eyck, pokojowca, ulubieńca i nadwornego malarza księcia Filipa.

Garcia poszedł do domu Wierzbiętów, który był położony po tamtej stronie mostu, niemal naprzeciw pałacu Gruthuise nad Dywerem. Chciał złożyć czołobitność i dowiedzieć się o zdrowie Maryjki.

Przyjął go Wierzbięta z zafrasowaną twarzą, popatrzył przenikliwie z pod siwych brwi na dorodnego młodzieńca, wyraził ozdobnym zwrotem wdzięczność za uratowanie córki i ubolewanie, że sama osobiście, dla trapiącej ją gorączki łoża nie opuszczając, dziękczynienia wyrazić nie może.

Garcia podejrzywał, że stary kręci, córki pokazać nie chcąc.

Pan Jehan jednakże, którego wyszedłszy od Wierzbięty, poszedł szukać, zaręczył mu, że wszystko, co usłyszał, prawdą było, i że dwaj medycy książęcy, zajęci koło Maryjki, wcale nie są pewni, czy w ogóle utrzymają ją przy życiu. Nie przyszło jednak do tej ostateczności i w parę tygodni później Garcia, któremu dziewczyna ciągle stała na pamięci, spotkał ją niespodzianie na wielkiej Mszy w Notre-Dame.

Wydała mu się bardzo piękną w płaszczu włosów spiętych nad czołem drogocenną klamrą z pereł i szafirów, smukła i wątła, w białej lekkiej sukience, której obcisłe rękawy zachodziły tak daleko, że tylko koniuszki palców wychylały się z atłasów. Ujmowała nimi kartki przecudnie malowanego ewangeliarza i przewracała powoli, nie podnosząc oczu.

Patrzał na nią i miał chęć sięgnąć po te włosy, okręcić je koło ręki, jak mocne a miękkie więzy i czuć się w niewoli u niej. Potem zdjęła go ciekawość, jaki też głos wybiegnie ku niemu, z tych drobnych, nieco bladych ust.

Stanął pod portalem.

Naprzeciw — szpital św. Jana sterczał przyczernionymi przez czas murami, rzucając cień na wąską ulicę i most. W niskiej bramie wygrzewały się na słońcu ohydne kaleki — istne poczwary o wielkich, kudłatych łbach, dzikich oczach, przekrzywionych wstrętnie członkach. — Jeden z nich, najohydniejszy, bez rąk i nóg, z twarzą obrzękłą i obsypaną wrzodami, przytoczył się do Garcii, piskliwie prosząc jałmużny.

Rycerz kopnął go z przekleństwem, aż żebrak potoczył się w błoto uliczne.

A w tej chwili w kościele śpiewy i organy umilkły i ludzie jęli wychodzić.

Ukazała się wreszcie Maryjka.

W Garcii pożądliwość wezbrała potężną falą, serce poczęło bić jak młotem.

Nie rzekł nic, szarpnął tylko złoty łańcuch, przytrzymujący na piersiach krótki płaszczyk i rzucił wspaniałym ruchem drogocenny aksamit pod jej stopy.

Dziewczyna stała w mgnieniu oka na skraju szafirowego podnóżka, wahając się co czynić, potem śmiało strząsnęła złotą grzywą, spojrzała w oczy Garcii i przeszła mimo, ledwie długą szatą muskając brzeg tego dziwnego kobierca.

Garcia oszalał.

Postanowił dziewczynę dostać za jakąbądź cenę.

Do porzuconego płaszcza przylazł ów kaleka, cały jeszcze zbłocony i tarzał się po nim, zostawiając na lśniących fałdach czarne plamy ulicznego mułu.

(Dokończenie nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

zagranicznych gwałtem zapędzić chciał w walkę na śmierć i życie. Nie zabrakło mu zaś we Francyi zwolenników tej idei, bo zawsze znajdą się ludzie chętni do łowienia ryb w mętach. Ale Francya, świadoma swej sytuacyi, uznała, że powinno się bronić tylko swoich, nie cudzych interesów i dlatego Delcassé runął.

Wielkie manewry floty angielskiej w Kanale dały zadowalający wynik. Cel ich — czytamy w *Politische Correspondenz* — był inny, nierównie doniośliejszy, aniżeli wypróbowanie samej sprawności okrętów wojennych. Trudno zaś dziwić się, że o tym istotnym celu przemilczano właśnie. Szło mianowicie o zbadanie, o ile zaufać możnaby w razie wojny trzem nowo zorganizowanym dywizyom rezerwowym, lub też co w ich organizacyi należałoby zmienić, by mogły w zupełności odpowiedzieć swemu zadaniu. Owóż ćwiczenia wykazały, że wspomniane nowe dywizye nie pozostawiają nic do życzenia. Trzem kierującym niemi kontradmirałom udało się wzorowo przeprowadzić plan admiralicyi. W przypuszczeniu, że na własnych wodach obsługa okrętów może być skąpą, niż w wyprawach na wody obce, dano okrętom rezerwowych dywizyj zaledwie $^2/_5$ części normalnej załogi. I próba dowiodła, że to wystarcza. — Okręty manewrowały doskonale i dowiodły, że potrafią spełnić wszystko, co należy do nich. Także maszyny nie zawiodły.

Tak więc admiralicye zagraniczne powinny zapamiętać sobie, że oprócz tylu eskadr i flot, posiada Anglia jeszcze trzy rezerwowe dywizye, które w każdej chwili potrafią skutecznie bronić ojczystych brzegów.

Wedla *Biura Reutera*, przyszło do ważnego układu między Anglią i Abisynią. Uregulowano rzekomo za pomocą niego sporne zachodnie granice angielskiego protektoratu. Układ ma być owocem długich rokowań pomiędzy gen. Swaynem, jako komisarzem Anglii dla krainy Somalisów. a Ras Makonnenem, gubernatorem krainy Harara. Anglicy skarżyli się zwłaszcza na psoty, jakie im wyprawiło plemię Ogaden. Skutkiem ich animozyi dla Anglików handel angielski w tych stronach musiał ostatecznie kapitulować. Na skutek wspomnianego porozumienia wysłano pod wodzą angielskiego oficera ekspedycyjny korpus abisyński w sile 3000 ludzi, któremu polecono rozbroić plemię Ogaden i odebrać wielbłądy porwane Anglikom. Cel ów udało się osiągnąć w zupełności. Nadto ustawione na granicy angielskich dzierżaw straże pochwyciły wielu Ogadeńców, uciekających przed Abisyńczykami.

Tę pomyślną dla Anglii wiadomość osłabia nieco wiadomość o pojawieniu się nowego Mułły w okolicach na wschód od Berberu. Wiadomo o nim tylko tyle, iż wydaje się za Mahdiego i że pomaszerował w głąb kraju. Jestto 17 letni młodzieniec. Towarzyszy mu orszak zbrojny w sile 70 ludzi. Mimo to Anglia, pomimo trudów i kłopotów, jakie miała, zanim przyszło do porozumienia z „szalonym Mułłą“ — nie może patrzeć obojętnie na zjawienie się nowego fanatyka.

W Macedonii wre i kipi po dawnemu. Wedle oficyalnej statystyki, ruchawki bułgarska i grecka porywa ją dalej coraz nowe ofiary. Od marca r. b. do pierwszych dni lipca zamordowali Bułgarzy w wilajetach macedońskich 44 Greków i 79 Serbów, nadto zaś porwali 83 Greków i 4 Serbów.

We wsi Kurburnice, w okręgu Kiczewo, zamordowali komitadżiowie poważanego i ulubionego serbskiego proboszcza Andjelkowicza w chwili, gdy szedł do cerkwi. Skutkiem tego morderstwa zapanowało wśród ludności serbskiej ogromne wzburzenie.

Z powodu skazania na śmierć rzekomo niewinnego Bułgara w Monastyrze wystosował komitet rewolucyjny listy z pogróżkami do Hilmiego baszy i cywilnych agentów, zapowiadając zemstę osobistą.

Przed kilku miesiącami ustanowiła macedońska organizacya komisyę z siedzibą w Monastyrze, która to komisya — złożona z 7 profesorów lingwistyki — ma sformułować macedońską gramatykę. Za podstawę gramatyki przyjęto dyalekt wilajetu monastyrskiego. Obecnie komisya wzywa nauczycieli słowiańskich szkół w Macedonii, by nauczali tego dyalektu zamiast języka bułgarskiego lub serbskiego. Niebawem ukażą się podręczniki a wówczas ma organizacya zakazać używania języka bułgarskiego i serbskiego w szkołach macedońskich. Organizacya mniema, że buduje tym sposobem podwalinę autonomii macedońskiej.

KRONIKA

Lwów, 18 lipca.

— **Kalendarz.**
Środa (19 lipca):
Wincentego a Paulo. — Wodzisława. — Syzona Wełyk.

Wschód słońca o godzinie 4·25 rano, zachód słońca o godzinie 7·43 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, słabe wiatry, skłonność do burzy.

— **JE. Leon hr. Piniński** wyjechał na kilka tygodni do Anglii.

— **Potrójna promocya „sub auspiciis“ Imperatoris.** Wiedeński Uniwersytet przeżył niezwykłą uroczystość promocyi *sub auspiciis Imperatoris* trzech naraz słuchaczy swoich. Zaszczyt ten przypadł w udziale kandydatowi teologii Franciszkowi Jehliczkowi, prawnikowi Józefowi hr. Ezdorf i filozowi Rudolfowi Scheiblowi. W obec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz i publiczności wygłosił nowo promowany doktor filozofii Scheible wykład z dziedziny przyrody, dwaj zaś pozostali poprosili w dłuższem przemówieniu o wyrażenie ich wdzięczności u stóp Tronu. Przedstawiciel Najj. Pana wręczył im pierścienie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Bernacki otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Przestroga.** W sprawie wychodźtwa do Brazylii zwraca uwagę austro-węgierski konsulat w Rio de Janeiro, iż od pewnego czasu przybywa do Brazylii z zamiarem osiedlenia się w stanie Parana wiele osób, poddanych austro-węgierskich, które nie należą ani do rolniczego ani do rękodzielniczego zawodu, lecz pochodzą przeważnie z kół nauczycieli ludowych, słuchaczów Uniwersytetu, inżynierów, uczniów szkół średnich i t. d. Osoby te opowiadają, iż do wychodźtwa namówił ich niejaki Kamiński, zapewniając, że skoro tylko staną na ziemi brazylijskiej, rząd tamtejszy wyśle ich na własny koszt do Parany. Otóż informacye te są mylne, gdyż rząd brazylijski wspiera w ten sposób wyłącznie zawodowych rolników lub robotników rolnych. Wychodźcy ci, przybyli zwykle bez żadnych środków do życia, stają się ciężarem dla konsulatu austro-węgierskiego, względnie dla tamtejszego austro-węgierskiego Towarzystwa Pomocy.

Przestrzega się wobec tego wszystkich, nie należących do zawodu rolniczego, by nie wyjeżdżali do Brazylii, względnie do Parany, gdyż żadnej pomocy ani ulgi nie uzyskają ze strony tamtejszych władz. Inteligentni, z wyższem wykształceniem, zwłaszcza z wiadomościami agronomicznemi i technicznemi młodzi ludzie, chcący mieć w Brazylii powodzenie, winni zaopatrzyć się w pieniądze na drogę do Parany, lub też zażądać wyjaśnień od c. k. austro-węgierskiego konsulatu w Kurytybie.

— **Bezpłatny kurs** dla dezynfektorów urządza fizyk miejski dr. Legeżyński w dniach od 7 do 12 sierpnia b. r.

Równocześnie odbędzie się osobny kurs dla naczelników oddziałów żandarmeryi, na który zgłosiło się dotychczas 120 żandarmów.

— **Kółko turystyczne** Sokoła „Macierzy“ urządza w niedzielę, dnia 23 b. m., jednodniową wycieczkę na Kurczankę koło Skolego. Wyjazd ze Lwowa o godzinie 8 (czas miejski), przyjazd do Skolego około godz. 11, kąpiel w Oporze, następnie obiad w kasynie. — O godzinie 1 wymarsz na Kurczankę, wieczorem powrót do Skolego, przyjazd do Lwowa o godzinie 10 m. 20 wieczorem. Bilet kolejowy kosztuje tam i napowrót 3 koron 40 hal. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela kancelarya Sokoła „Macierzy“ w piątek i w sobotę od godz. 6 do 8 wieczorem. Pierwsza wycieczka w Tatry, jednodniowa dla wprawy, odbędzie się z Zakopanego dnia 23 b. m. Program wycieczek na sierpień ogłoszony zostanie z końcem lipca.

— **Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych** liczyło z początkiem roku bieżącego 2020 członków rzeczywistych, ubezpieczonych w Kasie pensyjnej Towarzystwa. W ciągu I. półrocza b. r. przybyło 93 członków rzeczywistych, ubyło zaś w skutek emerytowania, śmierci i wykreślenia 93 członków tak, że Towarzystwo liczyło z dniem 30 czerwca b. r. członków rzeczywistych ubezpieczonych 2020. Nadto liczyło Towarzystwo w tym czasie 32 członków uczestniczących, 190 wspierających i 9 honorowych.

Osób pobierających renty było z początkiem roku 912 z kwotą poborów rocznych 105.259 koron 79 hal., ubyło 28 osób z kwotą 4453 koron 42 hal., przyznano 29 rent na starość w kwocie 13.980 koron 25 hal., 37 rent inwalidów w kwocie 6575 koron 90 hal., 31 rent wdowich w kwocie 2366 koron 79 hal., zaś pensyj dla sierot przy matkach w kwocie 674 koron 42 hal. i 1 pensyę sierocie zupełnej 760 koron 1 hal. Towarzystwo zatem liczyło z dniem 30 czerwca 1905 r. 35 emerytów z rentą na starość w kwocie 14.861 koron 25 hal., 286 emerytów z rentą inwalidów w kwocie 49.430 koron 57 hal., 622 wdów z rentą w kwocie 46.281 koron 70 hal., sierot przy matkach po 162 członkach z pensyami w kwocie 10.368 koron 45 hal., 39 sierot zupełnych z pensyami w kwocie 4221 koron 87 halerzy — czyli 982 osób pobierających renty i pensye w kwocie rocznej 125.163 koron 74 hal.

Majątek Towarzystwa z początkiem 1905 r. wynosił 1,507.853 koron 61 hal. W I. półroczu przybyło gotówki 321.196 koron 46 hal. i efektów imiennej wartości 90.000 koron, ubyło zaś efektów przez wylosowanie na 5200 koron i gotówki użytej na zakupno efektów, wypłatę rent i koszta zarządu 284.001 koron 42 hal, tak, że gotówka rozporządzalna i efekty powiększyły się w I. półroczu o 121.995 koron 4 hal.

— **Do strejku robotników budowlanych** przyłączyli się wczoraj robotnicy, zatrudnieni przez gminę m. Lwowa przy brukowaniu ulic.

— **Komitet kolonii rymanowskiej** podaje do wiadomości, że festyn, urządzony na rzecz kolonii, przyniósł 2081 kor. 94 hal., z czego po odtrąceniu kosztów pozostało w kasie 1513 kor. 68 hal.

— **Międzynarodowy Zjazd dziennikarzy,** dziesiąty z rzędu, odbędzie się w najbliższych dniach w Liège (Belgia), gdzie odbywa się teraz powszechna wystawa. Zjazd otwarty będzie we wtorek 25; obrady toczyć się będą przez 3 dni, poczem 28 b. m. nastąpi gremialny wyjazd do Brukseli, gdzie król Leopold przyjmie uczestników kongresu w swym pałacu. Trzy dni następne poświęcone są na przyjęcia i zwiedzanie Brukseli, poczem uczestnicy wyjadą na 2 dni do Antwerpii i na jeden dzień do Ostendy.

Jako delegaci Towarzystwa dziennikarzy polskich wyjeżdżają do Liège: dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański ze Lwowa, poseł dr. Adam Doboszyński i Aleksander Karcz z Krakowa.

— **Egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazyum w Brodach pod przewodnictwem radcy Rządu, p. Emanuela Wolffa, w dniach od 3 do 10 b. m. Do egzaminu zgłosiło się 30 uczniów publicznych i 4 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Schmerl Aldure, Apolinary Argasiński, Chaim Auerbach, Maks Feuerstein, Izydor Garfunkel, Izydor Hammerman, Dawid Klinghofer (z odzn.), Józef Kostek, Emil Löw, Jan Łucyszyn, Jan Łuczkowski, Leon Malski, Wilhelm Markhauser, Jan Ostap, Jan Palij, Jan Pinkiewicz, Stanisław Podolka, Józef Pospischil, Paweł Presser, Wilhelm Rosenfeld (z odzn.), Stanisław Sadowski, Józef Schmid, Kazimierz Solecki, Korneli Zahajkiewicz, Baruch Zelnik, Simche Zimmerman, Jakób Distenfeld (ekst.), Gabryel Kazanowski (ekst.). 3 uczniom publicznym i 1 eksterniście pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu. Jednego eksternistę reprobowano na czas nieograniczony.

W wyższej szkole realnej w Tarnopolu odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 3 do 8 lipca b. r. pod przewodnictwem radcy Dworu i krajowego inspektora szkół, p. Jana Frankego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Wilhelm Beigel (z odzn.), Józef Francos (z odznaczeniem), Salamon Augenblück, Wacław Babak, Abraham Baras, Chaim Felberbaum, Markus Fischer, Michel Heller, Chaim Kornberg, Tomasz Kułakowski, Eustachy Lewicki, Hersz Manheim, Wsewołod Mikitka, Samuel Nussbaum, Gustaw Ornbach, Abraham Pasternak, Izak Peller, Michał Prydatkiewicz, Chaim Rothstein, Bazyli Ryżewski, Hirsz Scher, Jakób Steinberg, Jakób Zinn. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczniów publicznych, reprobowano na rok jednego ucznia publicznego i 2 eksternistów.

△ **Znikł bez śladu.** Wincenty Koleńko, cierpiący na epilepsyę, wydaliwszy się onegdaj z domu swych krewnych, znikł od tego czasu bez śladu.

Koleńko jest średniego wzrostu, pociągłej twarzy, o niebieskich oczach. Ubrany był w popielaty garnitur marynarkowy i miękki popielaty kapelusz.

△ **Porzucone dziecko.** Agnieszka Naszyba, zamieszkała przy ul. Chodorowskiego, znalazła dziś w południe w krzakach na cytadeli 6 miesięczne dziecię płci męskiej, owinięte w poduszkę.

Dziecko oddał komisaryat I. dzielnicy do zakładu „Dzieciątka Jezus“, policya zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **Dezerter.** Komenda 80 p. p. zawiadomiła policyę, że wczoraj zbiegł z koszar szeregowiec 2 kompanii Jakób Jakaub.

△ **Zbłąkaną klacz,** maści czarnej, może odebrać właściciel u dozorcy realności przy ulicy Kurkowej l. 17.

△ **Kronika policyjna.** Pani A. K., zamieszkałej przy ulicy św. Łazarza l. 12, znikła z mieszkania książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności na 67 kor., opiewająca na imię Leona Konopki.

Zgubiono: złoty wisiorek broszki, wysadzany brylantami z czarną perłą i damski pasek tkany złotem.

† **Ks. Teofil Pawlików,** gr.-kat. proboszcz cerkwi Wołoskiej, b. poseł do Rady państwa, zmarł wczoraj o godzinie 5 po południu w naszem mieście, przeżywszy 84 lat.

Zgon ś. p. ks. Pawlikowa okrywa żałobą rodzinę p. Nowakowskiego, radcy magistratu lwowskiego, którego małżonka, znana śpiewaczka operowa, była córką zmarłego.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 8 rano z cerkwi Wołoskiej na cmentarz Łyczakowski.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Aniela z Kempińskich Wojciechowska, wdowa po właścicielu dóbr, w 67 r. życia.

W Tarnowie, Marya Plutecka, żona kontrolora podatkowego, w 37 r. życia.

W Wiedniu, Antoni Struwer, znany pyrotechnik, w 75 r. życia.

— **Napad na komisarza policyi.** Z Krakowa donoszą: Policya uwięziła piętnastu uczestników nocnego napadu na komisarza policyi p. Trzeciaka.

Stan zdrowia komisarza policyi p. Trzeciaka poprawił się o tyle, iż wyleczenie ran na głowie nie ulega wątpliwości i potrwa mniej więcej miesiąc. Policya odstawiła do więzienia sądu krajowego karnego wszystkich aresztowanych. Karani oni już byli za kradzieże, włóczęgostwo i t. d.

— **Uduszony sznurem od dzwonu.** W jednej z czeskich wsi, znaleziono przed kilku dniami we wnętrzu wieży dzwonowej przy kościele, uduszonego chłopca Franciszka Kutrę, który dzwonił zazwyczaj, w zastępstwie kościelnego. Położenie trupa i sznura wykluczają samobójstwo. Sznur w czasie poruszania się dzwonów owinął się widocznie tak niespodzianie w koło szyi chłopca, że zadusił go na śmierć.

— **Milionowa defraudacya.** Z Warszawy donoszą do *Hamburger Nachrichten*, że przy szkontrum kasy „Czerwonego Krzyża“ odkryto ogromną defraudacyę na trzy ćwierci miliona rubli. Dwaj członkowie rady nadzorczej, między nimi jeden generał uciekli.

Kronika prowincyonalna.

§ W Iwoniczu bawiło do 10 b. m. ogółem rodzin 1094, osób 2312.

§ W Krynicy bawiło w czasie od 15 maja do 12 lipca b. r. rodzin 2048, osób 3685.

§ Z Kochawiny donoszą: Podczas odpustu w Kochawinie usiłowali w ubiegłą niedzielę w nocy wzniecić złodzieje pożar w szopie, w której nocowało kilkaset osób. Na krzyk „gore!“ powstał wielki popłoch i zamieszanie. Przerażeni pątnicy nocujący na strychu wyskakiwali na ziemię, odnosząc ciężkie obrażenia. Student gimnazyalny, Rudka, skacząc, upadł na bagnet żandarma i w kilka godzin umarł. Kilkanaście osób potłukło się ciężko.

§ Zabity przez piorun. W Piątkowy, wsi koło Nowego Sącza zabił onegdaj piorun 6-letniego syna tamtejszego włościanina Bienka, w chwili, gdy ten stojąc na gałęzi drzewa, zrywał czereśnie.

§ Porzucone dziecko. W Przemyślu w krzakach nad Sanem znaleziono w tych dniach — jak to już onegdaj donieśliśmy — porzucone jednoroczne dziecię. Wdrożone dochodzenia wykryły wkrótce wyrodną matkę. Jest nią zarobnica ze Złotkowic Ołena Taraszkiewiczowa. Przesłuchiwana w policyi, tłómaczyła się, że dziecię porzuciła z powodu nędzy, w jaką popadła.

§ Z dramatów małżeńskich. Z Przemyśla donoszą: Włościanka z Medyki, nazwiskiem Małachowska, pokłóciwszy się onegdaj ze swym mężem Michałem, ugodziła go tak silnie kuchennym nożem w okolicę serca, że tenże padł bezprzytomny na ziemię, brocząc w krwi. Odstawiono go do tutejszego szpitala powszechnego, lecz słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Małachowską aresztowała żandarmerya.

§ Cztery domy spłonęły w ostatnich dwóch dniach w miasteczku Kudryńcach. Szkoda wynosi około 8000 kor. i tylko częściowo była ubezpieczona.

§ Śmierć w płomieniach. Z Bóbrki donoszą: Dnia 9 b. m. około godziny 11 w nocy wybuchł w gminie Łanki małe z niezbadanej dotąd przyczyny pożar, który zniszczył doszczętnie trzy zagrody włościańskie, wartości około 1000 kor. W płomieniach znalazł śmierć 19-letni Hryńko Hawryszków, który spał na strychu jednego ze spalonych domów.

§ Śmiertelny upadek z konia. Z Żółkwi donoszą: Podczas ćwiczeń popisowych załogującego tu 4 pułku ułanów spadł rotmistrz Fröhlich tak nieszczęśliwie z konia, że wskutek wstrząśnienia mózgu niebawem zakończył życie.

Kronika zagraniczna.

* Otwarcie nowej drogi alpejskiej. Przed kilku dniami oddano do użytku publicznego najwyżej położoną drogę, prowadzącą przez pasmo gór św. Bernarda. Budowa tej drogi kołowej połączona była z olbrzymiemi trudnościami. Otwarcie jej odbyło się bardzo uroczyście, przyczem wysłano telegramy gratulacyjne do króla włoskiego i rządu szwajcarskiego.

* Pomnik dla Delyannisa. Z Aten donoszą, że utworzył się tam komitet, który zajmie się wzniesieniem pomnika zamordowanemu prezydentowi ministrów Delyannisowi.

* Bunt więźniów. *Ryzskij Wiestnik* donosi, iż w więzieniu dźwińskiem wybuchł onegdaj bunt więźniów z powodu skazania na śmierć trzech przestępców politycznych. Wezwane wojsko stłumiło bunt, przyczem dwóch więźniów zabito, a wielu raniono.

* Tajemnicza śmierć. Bankiera Artona, który był zamieszany w aferę panamską, znaleziono wczoraj nieżywego w biurze. Rodzina twierdzi, że zmarł on wskutek ataku apoplektycznego, policya zaś sądzi, że się otruł.

* Międzynarodowy kongres adwokatów odbędzie się w październiku b. r. w Londynie.

* Skutki upałów w Anglii. — W wielu miejscowościach Anglii i Szkocyi daje się już odczuwać dotkliwy brak wody, wywołany długotrwałymi upałami. W Edynburgu postanowiono zamknąć kąpiele publiczne. W dziesięciu przędzalniach wełny, zatrudniających 500 robotników, wstrzymano również z braku wody pracę. Po wsiach sprzedają wodę za pieniądze. Kroniki policyjne notują tam równocześnie ogromną liczbę samobójstw i morderstw. Kryminaliści przypisują to złym wpływom niezwykłego gorąca.

W ciągu ostatniego tygodnia popełniono w Anglii 9 morderstw, 27 samobójstw, 3 zabójstwa i 8 usiłowań odebrania sobie życia. Telegramy donoszą jednak na szczęście o oziębieniu się temperatury, co uspokoi zapewne wzburzoną krew synów Albionu.

* Trzęsienie ziemi. Wczoraj o godzinie 2 po południu odczuto w Skutari silne trzęsienie ziemi, poprzedzone dłuższą chwilę trwającym hukiem. O godzinie 4 po południu dało się uczuć ponowne czterokrotne trzęsienie ziemi.

* Dżuma. Na kilku wyspach w zatoce perskiej — jak donoszą z Teheranu — wybuchła dżuma.

ELŻBIETA SKALSKA.

(mr) Zgon artystki operetki lwowskiej poruszył z popiołów garść wspomnień, związanych ze starym teatrem hr. Skarbka. Umarła w zupełnem zapomnieniu, w przytułku stworzonym przez dobroczynność publiczną dla prawdziwie ubogich. Umarła, marząc może o dawnem powodzeniu, oklaskach, wieńcach i kwiatach, rzucanych ulubienicy Lwowa pod nogi...

Na scenę wstępowała pełna złudnych nadziei, co pryskają częstokroć, jak bańki mydlane, za powiewem lada wietrzyku. Rozprysły się one i dla Skalskiej w tysiączne, niewidzialne gołem okiem atomy i z dawnej całej świetności pozostało jej tylko... wspomnienie.

Wraz z p. Kasprowiczową, doskonałą w każdej roli, wcześnie związała się z lwowską sceną. Zmieniały się dyrekcye teatru, przetwarzały upodobania publiczności, niestałej i kapryśnej często, a p. Skalska ciągle śpiewała, zwiększając swój repertoar o coraz to nową, wdzięczną rolę.

Wiele trudnych partyj wykonała, w ile postaci scenicznych tchnęła życie, uwieczniając je w pamięci słuchacza — wyliczać dzisiaj niepodobna. Przerzućmy dzieje sceny polskiej z ostatnich lat trzydziestu, a znajdziemy w nich do życiorysu Skalskiej materyał bardzo obfity.

Pomijając daty statystyczne karyery scenicznej ś. p. Skalskiej, pragniemy jedynie od zapomnienia uchronić bodaj grób tylko zasłużonej artystki, która, wraz z mężem, znakomitym komikiem, długie lata rozrzucała ze sceny skarby swego talentu i pięknego głosu, umilając Lwowianom bardzo, bardzo wiele wieczorów.

Umarła rozczarowana w zapomnieniu, niechże przynajmniej na grobie jej stanie bodaj skromny głaz, który Lwowianom przypominać będzie, że pod nim spoczęła snem nieprzespanym ich ulubienica.

Notatki literacko-artystyczne.

Setna rocznica urodzin Augusta Wilkońskiego, autora niezrównanych, a po dziś dzień chętnie czytanych „Ramot i Ramotek", przypada w bieżącym roku. „Chirurg filozofii i krzyża naturalnego kawaler" — jak się sam tytułował — urodził się w roku 1805, we wsi Kąkolewo w Wielkopolsce. Kształcił się w gimnazyum poznańskiem i na Uniwersytecie we Wrocławiu. Przez długie lata oddawał się gospodarstwu w dziedzicznej swej wsi, jednak bez powodzenia. Z Księstwa przeniósł się do Królestwa Polskiego i osiadł na dzierżawie w Garbatce koło Czarnolasu, zniechęcony jednak ciągłemi niepowodzeniami, udał się w roku 1840 do Warszawy, by tam „Wspomnieniami szkolnemi", drukowanemi w *Bibliotece Warszawskiej*, rozpocząć swoją karyerę literacką. Nie on jeden zresztą w naszej literaturze pięknej podobnym kroczył drogami. Wszak pług na pióro zamieniło u nas wielu, że już choćby zanotujemy nazwiska Blizińskiego, Rodocia, Wilczyńskiego, Graybnera, Gruszeckiego, Laskowskiego i innych. Satyry Wilkońskiego, pełne humoru i dowcipu, chłoszczące każdą niezaradność, zacofaństwo i głupotę ludzką, zyskały wnet wielkie uznanie. W roku 1851 musiał Warszawę opuścić, a w rok potem (1852 dnia 4 lutego) zmarł w 47 roku życia.

Zwłoki „Chirurga filozofii" złożono w Siekierkach pod Poznaniem, w grobach rodziny żony, Pauliny z Lauczów, cieszącej się również pewnym rozgłosem powieściopisarki.

Poradnika językowego nr. 7 rozpoczyna rozprawka Mirosława Kryńskiego p. t. „Tok" a „gumno". Ciekawym bardzo — jak zwykle — jest wyczerpujący dział zapytań i odpowiedzi.

Artistycznyj Wistnik, miesięcznik, poświęcony muzyce i sztuce, rozpoczął żywot swój we Lwowie. Redaktorem działu sztuki jest p. Jan Trusz, wysoko ceniony artysta-malarz; działu muzycznego — p. Stanisław Ludkiewicz w Przemyślu. Miesięcznik, odtłaczany bardzo starannie na welinowym papierze, urozmaiciła redakcya licznemi, pięknemi ilustracyami, oraz ciekawymi artykułami z dziedziny muzyki i sztuki. Szczególniej podobizny obrazów i portretów Trusza, jak również kapitalnych huculskich wyrobów Szkryblaka i Mehedeniuka zasługują na poznanie.

(db) **Przewlekła gra na organach.** Ks. A. Weiss, opierając się na papieskim *Motu proprio*, zwraca w czasopiśmie *Musica sacra*, uwagę kapłanów i organistów na zbyteczną grę organową podczas czynności liturgicznych. Istnieje już oddawna zakaz, wznowiony obecnie przez Piusa X., zabraniający wykonywania długich preludyów do śpiewu lub też przerywania śpiewu interludyami. Przewlekłe bowiem przygrywki przyczyniają się do przedłużania nabożeństwa, a przytem przeszkadzają kapłanowi w sprawowaniu przy ołtarzu świętych funkcyj, mających bezpośrednio po sobie następować. Gorzej jeszcze, jeżeli organista zbytnio ufając sobie, improwizuje bez treści i myśli. Aby zatem na przyszłość lepiej pamiętano o przepisach, przypomina ks. Weiss parę ważniejszych uwag. *Introit* należy zaraz rozpocząć, skoro kapłan zeszedł ze stopni ołtarza, aby odmówić ministranturę; po Gloria, Credo i prefacyi nie bawić się w przygrywki, ale bezpośrednio przyłączyć się do śpiewu kapłana, prowadząc na chórze dalej to, co kapłan rozpoczął przy ołtarzu. Wtenczas dopiero będzie można powiedzieć, że nabożeństwo odbywa się *secundum ordinem* t. j. podług obrządku.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek „Medor", tragi-komedya w 3 aktach Henryka Malin, tłómaczyła z francuskiego Emilia Śliwińska.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Weseli małżonkowie", krotochwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłómaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział: pp.: Czaplińska, Węgrzynowa, Otrębowa, Rybicka, Leńska, Sławińska, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Nowacki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki, Leńczewski, Rasiński, Sowiński. Berski.

W sobotę po raz drugi (nowość) „Weseli małżonkowie" krotochwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Finanse Rossyi. Według ekonomistów francuskich, zadłużenie państwa wtedy dopiero przybierze charakter groźny, gdy roczne ciężary procentowe pochłaniają 35—40 prc. budżetu. Rossya zaś płaci od swych długów około 21 proc. z budżetu. Znaczyłoby to zatem, że jest wypłacalną. Zresztą potęga finansowa państwa nie tkwi w absolutnej wysokości ciężarów, lecz w możności wynalezienia nowych źródeł dochodu i ograniczenia się w budżecie rozchodowym. Zaprowadzenie podatku dochodowego progresywnego, może przynieść Rossyi około 100 milionów rubli.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·50 do 7·80, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 5·90 do 6·10, żyto na termina 5·10 do 5·25, owies obroczny gotowy 7·— do 7·15, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny —·— do —·—, jęczmień browarny 6·25 do 6·50, rzepak 10·50 do 10·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·25 do 9·— wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·— do 7·25, hreczka —·— do —·—. kukurudza nowa 7·25 do 7·50, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kg. —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 60·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 65·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 37·50 do 37·75 za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —.—, warantowy —·— do —·—, ekskontyngentowy 25·25 do 25·50.

Targ bydła. *(Telegram).* Na poniedziałkowy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4554 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 49 sztuk, bukowińskich 46.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 12 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 8 sztuk po 74 do 81 koron; 87 sztuk po 82 do 88 koron; 16 sztuk po 89 do 91 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 78 koron, krowy podtuczone po 56 do 72 koron, bydło chude po 44 do 63 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu telegrafują: Na wczorajszem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu wydziału miejskiego komitatu peszteńskiego odczytano reskrypt br. Fejérváryego w sprawie mianowania nowego gabinetu, poczem jednogłośnie uchwalono mu votum nieufności. Na wniosek członka Izby magnatów. br. Pronaya, przyjęto do wiadomości uchwałę Sejmu z dnia 21 czerwca, oraz uchwałę komisyi w sprawie niepobierania rekrutów i podatku.

Reichsanzeiger ogłasza umowę, zawartą w Paryżu między Niemcami a innemi państwami, w sprawie handlu dziewczętami. Umowa wchodzi w życie z dniem 18 b. m.

Pogłoski o rzekomo niepokojącym stanie zdrowia pruskiego ministra wojny v. Einem nie sprawdzają się. Minister bawi wprawdzie, jak i r. z. w Kissingen, lecz jedynie dla wytchnienia. Tak więc i pogłoski o jego ustąpieniu są fałszywe.

W dobrze poinformowanych kołach rzymskich przeczą stanowczo, jakoby miał odbyć się zjazd Tittoniego z Rouvierem.

W Fezie, z okazyi francuskiego święta narodowego, odbyło się u posła francuskiego prywatne przyjęcie, na które przybyli wszyscy bawiący tam Francuzi. Pomimo, że zaproszeń na przyjęcie nie rozesłano, przybyli także posłowie: angielski i niemiecki. Uważają to za pomyślną zmianę stosunku francusko-niemieckiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora gimnazyum w Jarosławiu, Ignacego Rychlika, dyrektorem tego gimnazyum.

Budapeszt, 18 lipca. Wykonawczy komitet zjednoczonej opozycyi uchwalił, w celu zaznaczenia swego politycznego stanowiska, ogłosić szczegółową deklaracyę, którą ułoży dziś osobny subkomitet.

Paryż, 18 lipca. Rojaliści urządzili wczoraj zgromadzenie, na którem Buffet i hr. Luxsaluce wygłosili mowy. Wypowiedziano Republice dalszą zaciętą walkę. — Uchwalono wysłać telegram do księcia Orleańskiego. Po zgromadzeniu urządzili rojaliści demonstracye na ulicach, wśród okrzyków na cześć „króla".

Paryż, 18 lipca. *Echo de Paris* notuje pogłoskę, że Witte oczekiwany jest w piątek w Paryżu, gdzie z Rouvierem odbędzie bardzo ważną naradę.

Paryż, 18 lipca. Potwierdza się, że Arton, który w ostatnim czasie poniósł wielkie straty na giełdzie, popełnił samobójstwo.

Londyn, 18 lipca. Podczas dyskusyi w Izbie gmin nad bilem o cudzoziemcach, przedłożył rząd wniosek, według którego brak środków utrzymania nie powienien być powodem niewpuszczania do Anglii tych cudzoziemców, którzy z przyczyn religijnych albo politycznych chcą przybyć do Anglii. Wniosek ten Izba uchwaliła.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 lipca. *(Tel. pryw.)* W niedzielę po południu przy ulicy Karmelickiej nieznani sprawcy zastrzelili z rewolweru niejakiego Drzewickiego Stanisława, służącego. Powód zabójstwa nieznany. Tego dnia w nocy na stacyi kolei Praga-nadwiślańska strzelono z przejeżdżającego osobowego pociągu do znajdującego się na stacyi żandarma Sałdakowa. Ranny zmarł wkrótce; zabójcy nieznani.

Warszawa, 18 lipca. *(Tel. pryw.)* Wczoraj około godziny 10 rano patrol pieszy prowadził ulicą Chłodną trzy aresztowane osoby. Gdy jedna z nich zaczęła uciekać, żołnierz strzelił z karabinu i zabił przypadkowo przechodzącego ulicą Szymona Glückmanna.

Petersburg, 18 lipca. *Pet. Ag. tel.* donosi: Rząd ogłasza w *Praw. Wiestniku* komunikat, w którym między innemi wywodzi: Rossyjscy robotnicy warsztatów kolejowych w Tyflisie w liczbie około 1000 od początku rozruchów w mieście prześladowani byli przez agitatorów. Dnia 14 b. m. wykryto zamach na robotników, którzy nie chcieli przyłączyć się do rewolucyi i stawiali opór agitatorom. Mianowicie o godz. 8 rano zachorowało wśród objawów otrucia 27 robotników po wypiciu przygotowanej dla nich herbaty. Dziesięciu z nich rychło umarło a reszta jest poważnie chorą i znajduje się w szpitalu. W czajniku znaleziono później arszenik.

Petersburg, 18 lipca. W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Finlandyi kongres zastępców związków zawodowych, na którym uchwalono zmobilizować wszystkie demokratyczne żywioły, w celu wnoszenia masowych protestów przeciw projektowi Bułygina i w ogóle przeciw każdej reprezentacyi ludów, nieopartej na powszechnem prawie głosowania bez różnicy narodowości i wyznań.

Petersburg, 18 lipca. *(Pet. Ag. tel.)* Komendant forteczny Warszawy, generał Plehwe, zamianowany został komendantem XIII. korpusu armii.

Moskwa, 18 lipca. Biuro kongresu ziemstw oświadczyło generał-gubernatorowi, że kongres nie jest sprzeczny z ustawami, a dążyć będzie tylko do celów, które odpowiadają carskiemu ukazowi. Generał-gubernator odpowiedział, że policya bez jego wiedzy chciała zamknąć posiedzenie kongresu, ale on poczyni w Petersburgu kroki, aby udzielono pozwolenia na kongres.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 18 lipca. Do służby wojskowej powołanych będzie w bieżącym roku 475.246 rekrutów.

Londyn, 18 lipca. *Standard* donosi z Szangaju, że Japończycy przywieźli do Korsakowska materyały kolejowe, wystarczające do wybudowania kolei polnej długości 125 mil, oraz 3000 robotników. Obecnie przebywa na Sachalinie 14.000 japońskiego wojska.

Wiedeń, 18 lipca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 lipca 1905 przedstawia się wedle depeszy z Wiednia następująco:

Banknotów w obiegu 1,573.794.000 w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 19,822.000, rezerwa kruszcowa 1,498,251.000 (więcej o 1,505.000), — portfel wekslowy 289,892.000 (mniej o 22,732.000), lombard papierów 43,934.000 (mniej o 1,939.000), banknoty wolne od podatków 321,799.000 (więcej o 21,321.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 658·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·50, Akcye Anglobanku 307·50, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Länderbanku 449·50, Akcye Bankvereinu 550·50, Akcye Bodencredit 1022·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 550·—, Akcye kolei państwowych 671·25, Akcye kolei Południowej 86·—, Akcye kolei Elbethal 445·—, Akcye kolei Północnej 5860·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 525·25, Akcye Rima Muranyi 548·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2650·—. Akcye Fabryki broni 546·—, Akcye Tureckie tytoniowe 362·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 922·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·29, Renta majowa 100·35, Austryacka Renta koronowa 100·40, Węgierska Renta koronowa 96·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·10, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 99·—, Losy tureckie 142·—, Marki 117·45, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. lipca 1905.

HOTEL GEORGEA.

P. S. Georges z Botuszan.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Z. Niemczyński z Przemyśla, S. Glazor z Ustrzyk, O. dr. Tumlirr z Czerniowiec.

HOTEL STADTMUELLERA.

PP. A. Schnell z Brodów, H. Sykora z Bieńkowiec.

HOTEL FRANCUSKI

F. Wang z Wiednia.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. lipca 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·35	100·55
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·95	101·15
kwiecień-październik	100 90	101·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·—	159 —
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295 50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	119·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	500·—	502·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	128·25	129 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·45	101·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 65	101·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104 25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·10	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·65	96·85
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 35	168 35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218 75	220·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	216 25	218·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·30	97·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·—	107·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99 65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·25	99·25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141 75	142·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·85	100·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	310·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·05	100·05
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·50	102 50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·55	100·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·35	102·35
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
Austro-węg. banku $40\frac{1}{4}$ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·70	101·70
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·05	102·05
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·40	95·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·30	27·30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	157·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94 25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·50	36·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	77 50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·50	309 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865·—	2875·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	658·75	659 75
Węg Banku kredyt 200 zł.	777·—	778·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	540·—	540 50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	548·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·—	451·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1637·—	1646·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5825·—	5870·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	411·50	413 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1011·—	1016 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	661·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	908·—	916 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	527·50	528·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2653 —	2663 —
Schodnicy 500 kor.	620·—	630·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	275 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·40	$117·62\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·17\frac{1}{2}$	240·40
Paryż za 100 franków	$95·52\frac{1}{2}$	95·65
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·32\frac{1}{2}$	$95·42\frac{1}{2}$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 09	19·12
20-markówka	23·48	23 56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·40	117 60
Włoskie banknoty za 100 lir.	$95·47\frac{1}{2}$	95·60
Ruble	2·53	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 36336 [5598 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Błażowa-Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 2. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1905 wynoszą 2.557 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. lipca 1905.

L. 13.778. [5626]

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Lutowiskach będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach na ten cel się nadających.

Składownia ta przydzieloną będzie z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Sanoku i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 51 trafikantów tytoniowych, składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. lipca 1904 do 30. czerwca 1905 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 40.433 kor. 88 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 914 kor. 62 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 9406 kor. 60 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1\frac{1}{2}$ procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Lutowiskach.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisanym druku i wniesiona opieczętowana najdalej do 16. sierpnia 1905 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 220 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 13. lipca 1905.

L. cz. E. 412/5 (4) [5679]

Dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności whl. 1239 ks. gr. gm. Nisko.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 864 kor.

Najniższa cena wynosi 576 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 14. lipca 1905.

L. cz. E. 1213/5 (10) [5675]
Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu zastąpionej przez adw. dra Bindera, odbędzie się dnia 17. sierpnia r. 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 27 w Tarnopolu, licytacya 3/4 części realności whl. 732 ks. gr. gm. Tarnopol objętej.
Powyższe 3/4 części realności lwh. 732 ks. gr. gm. Tarnopol wystawione na licytacyę, są ocenione na 2127 kor. 75 hal.
Najniższa cena wynosi 1063 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 527/5 (4) [5623]
Dnia 4. sierpnia 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 64 gm. Kamionka str. objętej.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytatacyę, jest oceniona na 820 kor.
Najniższa cena wynosi 410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. E. 480/4 (8) [5654]
Dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tut. licytacya realności objętej whl. 1448 kg. gm. Mosty wielkie, a to w celu zniesienia współwłasności, pod warunkami ustalonymi ts. uchwałą z 8. października 1904 E. 480/4 (6).
Nieruchomość powyższą oceniono na 5147 kor., z czego na budynki przypada 950 kor.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5147 kor.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. E. 690/5 (4) [5614]
Dnia 7. sierpnia 1905 o godz 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 11 tut. c. k. sądu licytacya realności lwh. 64 i 1/4 części realności lwh. 155 gm. Jasiennicy, Jana Łojka własnych.
Nieruchomości te ocenione są na łączną sumę 2049 kor. 22 hal.
Najniższa cena wynosi 1366 kor. 14 hal.
Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, dnia 5. lipca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 8/5 (1) [5523 2—3]
Edykt konkursowy.
C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Reizli z Kannerów Zuckermann właścicielki handlu towarami bławatnymi w Uhnowie.
Komisarzem konkursowym mianuje się c k. Naczelnika sądu powiatowego w Uhnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Józefa Kleina w Uhnowie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 13. lipca 1905, o godz. 10 przed południem w c k. sądzie powiatowym przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Uhnowie najdalej do dnia 2. sierpnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 7. sierpnia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Uhnowie lub w pobliżu Uhnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Uhnów, dnia 30. czerwca 1905.

Konkursa.

L. cz. Prez. 7564/5 [5604 1—3]
Konkurs.
Przy sądzie powiatowym w Myślenicach jest do obsadzenia posada woźnego ze systemizowanymi poborami.
Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 20. sierpnia 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 14. lipca 1905.

L. 86.601 [5627]
Konkurs.
Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu trzech względnie więcej posad poborców głównych urzędów podatkowych w VIII. klasie rangi, a ewentualnie trzech względnie więcej posad kontrolorów głównych urzędów podatkowych w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.
Kompetenci o powyższe posady mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, iż złożyli z dobrym postępem egzamin podatkowy, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.
Również winni kompetenci podać, czy z którymi urzędnikami skarbowymi w Galicyi w czynnej służbie pozostającymi, są spokrewnieni lub spowinowaceni.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 14. lipca 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 237/4 (1) [5360 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Skałacie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 8. października 1904 L. cz. Nc. IV. 514/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Andrzejem Lipnickiem w Kołodziejówce z powodu stwierdzonego przez Sąd pow. w Skałacie choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Michała Lipnickiego w Kołodziejówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 22. października 1904.

L. cz. P. 106/5 (3) [5300 3—3]
Fedio Nykołyszyn rolnik z Obłaźnicy uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Prokopa Iwanków, wójta gminy Obłaźnica.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. L. 4/2 (9) [5355 3—3]
Annę Chmielewską z Germakówki uznano umysłowo chorą.
Jej kuratorem jest Petro Seńków syn Semena w Germakówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 26. lipca 1902.

L. cz. P. 146/5 (4) [5378 3—3]
Ołeksa Bojcun z Rudy uznany marnotrawnym.
Kuratorem jego ustanowiono Lewka Saksona.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 31. marca 1905.

L. cz. P. VI. 125/5 (5) [5403 3—3]
Nad Józefem Ziembickim asystentem rachunkowym c. k. Dyrekcyi Skarbowej we Lwowie z powodu umysłowej choroby zawiesza się kuratelę.
Kuratorem Dr. Jan Ziembicki c. i k. lekarz pułkowy we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów 31. maja 1905.

L. cz. P. 131/5 [5465 2—3]
C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiesza nad Maryą Jaremijczuk, żoną Wasyla, kuratelę z powodu marnotrawstwa i ustanawia dla niej kuratorem Petra Hryniuka, syna Semena.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. L. 4/5 (3) [5514 2—3]
Za głupkowatą uznano Annę Kowalczykównę w Przeciszowie.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Kobylańskiego w Przeciszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. P. V. 252/5 (6) [5492 2—3]
Petro Fedoryszyn Leona z Werbiąża wyżnego uznany marnotrawcą, kuratorem jest Michał Wołoszczuk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 19. maja 1905.

L. cz. P. IX. 93/4 (4) [5491 2—3]
Petro Stradion Werbiszczuk Iwana, rolnik z Ceniawy uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Iwan Bilecki vel Tomenczuk z Ceniawy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 19. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1434 18 P. 5 [5553 3—3]
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 11. września 1905 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Sanok, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1269 18 P./5 [5550 3—3]
Obwieszczenie.
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej dnia 11. września 1905 o godz. 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzień sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Willibalda Prussniga, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami Radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, dr. Fryderyka Jakubowskiego, Edwarda Hermanowicza i Filemona Metellę.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1402 18 P./5. [5552 3—3]
Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej dnia 11. września 1905 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego, przewodniczącym, a jego zastępcami: wiceprezydenta Królikowskiego, Radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Hessego.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. Prez. 7542/5 13 N. M. [5605 2—3]
Ogłoszenie.
Podaje się do wiadomości, że c. k. notaryusz Franciszek Zach w Kolbuszowej obejmie czynności swego urzędu dnia 17. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 13. lipca 1905.

L. cz. C. VI. 98/5 (1) [5587 3—3]
Przeciw Dmytrowi Diaków ostatniemi czasy w Utoropach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Meschulima Steinbrechera Samuela, kupca w Utoropach i przystępującego dobrowolnie do sporu po stronie powoda Mechla Leiby Hechta, kupca w Jabłonowie pozew o własność i intabulacyę realności whl. 490 gm. kat. Utoropy.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 29. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w tymże sądzie, biurze Nr. VI.
Celem strzeżenia praw pozwanego Dmytra Diaków, ustanawia się pana adwokata dr. Fichmana w Kosowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Diaków w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kosów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. Prez. 2359 18 P./5 [5609 2—3]
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 11. września 1905 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1905 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych dr. Adolfa Sahanka, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego, Artura Fangora, c. k. Radcę wyższego sądu krajowego, Bogdana Próchniewicza i Radców sądu krajowego: Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Świątosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego i dr. Bohdana Krynickiego.
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. C. I. 108/5 (4) [5681]
Przeciw Franciszce Barylskiej i Katarzynie Barylskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Naścię Jaszkowską w Górach stryjowieckich pozew o uznanie praw własności do pgr. lkat. 1757 w Stryjówce zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 2. września 1905 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 12.
Celem strzeżenia praw Franciszki Barylskiej i Katarzyny Barylskiej, ustanawia się pana dr. Józefa Kossera, adwokata krajowego w Zbarażu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. C. XV. 356/5 (2) [5674
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Malinowskiemu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez dr. Juliana Gertlera, adw. w Krakowie pozew o 310 kor. 38 h. zpn.
Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się pana dr. Tomika, adw. w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.
Kraków, dnia 30. czerwca 1905.

L. 105.024.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. lipca 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Biała	Oświęcim;
	Buczacz	Buczacz (3 zagr.), Nagorzanka ob. dw. (1 zagr.), Potok złoty gm. i ob. dw. (6 zagr.), Rusiłów gm. i ob. dw. (8 zagr.), Sokołów (4 zagr.), Sorcki (3 zagr.);
	Tłumacz	Niżniów gm. i ob. dw. (9 zagr.);
	Żydaczów	Iwanowce (1 pastw.), Międzyrzecze (1 pastw.), Pokrowce (1 pastw.), Żydaczów (3 pastw.). Turady (1 pastw.);
Wąglik	Bóbrka	Nowosielice ob. dw. (1 zagr.), Podliski ob. dw. (1 zagar.);
	Drohobycz	Stekik (5 zagr.), Lużek dolny (2 zagr.);
	Rawa	Wierzbica (4 zagr.);
	Rudki	Jakimczyce (4 zagr.);
	Złoczów	Ożydów (3 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Dębno ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Przewłoka ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Probóżna ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Baligród (1 zagr.);
	Lwów	Kościejów (1 zagr.);
	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (2 zagr.);
Otręt	Stanisławów	Załukiew (7 zagr.);
Parchy	Brzeżany	Rohaczyn ob. dw. (1 zagr.);
	Dolina	Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Rychcice (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Rungury (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Dańkowice (9 zagr.), Osiek (1 zagr.), Wilamowice (1 zagr.), Wilkowice (7 zagr.);
	Bochnia	Łysokanie (4 zagr.), Uście solne (6 zagr.);
	Brody	Hrycowola (6 zagr.);
	Cieszanów	Brusno stare (1 zagr.), Sieniawka (3 zagr.);
	Dąbrowa	Uście jezuickie (2 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (3 zagr.);
	Jarosław	Wola buchowska (Ostrówek) (5 zagr.);
	Jasło	Brzyska (5 zagr.);
	Kamionka	Jagonia (6 zagr.);
	Kołomyja	Turka (2 zagr.), Winograd (3 zagr.);
	Kraków	Czyżyny (1 zagr.);
	Limanowa	Szyk ob. dw. (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (3 zagr.), Stare miasto (6 zagr.);
	Nisko	Zarzecze (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Przydomica (4 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (4 zagr.), Słotowa (4 zagr.), Zwiernik ob. dw. (1 zagr.);
	Podgórze	Lusina (1 zagr.);
	Rawa	Bruckenthal (10 zagr.);
	Rohatyn	Czachrów (3 zagr.);
	Ropczyce	Brzeźnica (2 zagr.), Paszczyna (2 zagr.);
	Sambor	Czyszki (11 zagr.), Nadyby (9 zagr.);
	Skałat	Kamionki (2 zagr.), Touste ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Tustań (3 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (10 zagr.);
	Tarnopol	Obarzańce (7 zagr.);
	Tarnów	Bobrowniki małe (3 zagr.);
	Tłumacz	Bortniki (25 zagr.), Jezierzany (19 zagr.), Krasiłówka (9 zagr.), Krzywotuły dolne (9 zagr.), Krzywotuły górne (4 zagr.), Pałahicze (1 zagr.), Tarnawica polna (1 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (3 zagr.);
	Wadowice	Przeciszów (11 zagr.), Łęczany (8 zagr.);
	Wieliczka	Zerosławice (Podlubomierz) (1 zagr.);
	Złoczów	Krasnosielce ob. dw. (1 zagr.), Lackie wielkie ob. dw. (1 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Babcze (5 zagr.), Markowa (2 zagr.), Rakowiec (3 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (9 zagr.), Łanowce ob. dw. (1 zagr.), Piszczatyńce gm. i ob. dw. (3 zagr.), Skała (2 zagr.);
	Buczacz	Bobrowniki (1 zagr.);
	Dobromil	Grabownica ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Dobrowlany (9 zagr.), Wola jakóbowa (4 zagr.);
	Jarosław	Krasne (4 zagr.), Leżachów (10 zagr.), Sośnica (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (5 zagr.);
	Łańcut	Stare miasto (4 zagr.);
	Przemyśl	Krzywcza (2 zagr.);
	Rawa	Bełzec ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bouszów ob. dw. (1 zagr.), Słoboda bukaczowiecka (1 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (4 zagr.), Łąka rustykalna (10 zagr.);
	Stanisławów	Krechowce (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (1 zagr.), Mszaniec (6 zagr.), Terło (4 zagr.);
	Tarnopol	Iwaczów górny (1 zagr.);
	Tłumacz	Tyśmienica (1 zagr.);
	Trembowla	Romanówka gm. ob. dw. (9 zagr.), Słobódka janowska gm. i ob. dw. (5 zagr.);
	Turka	Komarniki (1 zagr.), Żukotyn (2 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz	Kujdanów (1 zagr.);
	Cieszanów	Brusno stare (1 zagr.), Moszczanica (1 zagr.);
	Gorlice	Rozdziele (1 zagr.);
	Jasło	Osiek (1 zagr.);
	Lwów	Grzęda (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Słoboda rungurska;
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
	Tarnopol	Borki wielkie (1 zagr.);
	Turka	Turka (1 zagr.);
Cholera drobiu	Tarnów	Rudka (7 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. lipca 1905.

L. 103789.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 10. lipca 1905 L. 55670 wzbronione jest: **z powodu pomoru świń**, wprowadzanie świń z powiatów: Bohorodczany, Kosów i Turka do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerswa spraw wewnętrznych z 12. lipca 1905 L. 31785 w dalszym ciągu obwieszczenia z 4. lipca 1905 L. 96282 („Gazeta Lwowska" z 5 lipca 1905 N. 150)

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. Cw. 1636/5 (1) [5671]

Przeciw Chunie Rauchwerger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Chaima Dawida Rauchwergera, kupca w Sniatynie pozew o 286 kor. 40 h. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 28. czerwca 1905 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Chuny Rauchwerger, ustanawia się pana adw. dr. Hullesa w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełmocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 226,5 (1) [5680]

Przeciw spadkobiercom śp. Emanuela Hochbergera, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Reisię Gottlieb w Grzymałowie pozew o uznanie wierzytelności hipotecznej w kwocie 600 złr. Mk. za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21. lipca 1905 o godzinie 9 przed południem, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw spadkobierców ś. p. Emanuela Hochbergera, ustanawia się pana dr. Ochrymowicza, adwokata w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych spadkobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. Cg. II. 191 5 (1) [5668]

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Jakóbowi Nadel, Kalmanowi Fellig, spadkobiercom Izraela Selzera, a to: Róży Selzer zam Igiel, Samuelowi Selzer, Leonowi Rozenzweig, Fryderyce Rozenzweig zam. Karlsbad, Kalmanowi Fellig, Sarze Wohl zam. Philip, oraz Sarze Wohl, Zuzannie Weich jako cesyonaryuszce Mosesa Weicha, Izraelowi Schneid, Chasklowi Kurtzer i Schulimowi Schorr, przedtem we Lwowie wniósł Oskar Dillmann von Dillmont przez adwokata dr. Michała Zadereckiego skargę o wyeliminowanie z tabeli płatniczej tutejszego c. k. sądu z 5. lipca 1856 l. 30.356 pretensyi wyżej wymienionych pozwanych i uznanie prawa własności do książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 49.374 pierwotnie na kwotę 883 zł. 16 ct. a. w. opiewającej.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 29. sierpnia 1905 godzina 9 przed południem, w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Oskar Henryk Gross we Lwowie, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 9. lipca 1905.

L. cz. IV. 517/56 (2) [5650]

W tutejszym depozycie i Kasie sierocej przechowane są dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego i Julii Mniewskich od przeszło 30 lat gotówka i książeczki kas oszczędności na 5.880 koron 92 h.

Wzywa się właścicieli tego depozytu Wincentego i Julię Mniewskich, by w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni prawo swe do tego depozytu zgłosili i wykazali, w przeciwnym bowiem razie zostanie on uznany za przepadły, na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. E. 740/5 (4) [5625 1—2]

Karolowi Schnerchowi jako ojcu i prawnemu zastępcy małoletnich Stefana i Karoliny Schnerchów przedtem w Michałówce w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kamionce str. przeciw małolet. Stefanowi i Karolinie Schnerchom o 5 kor., 5 kor. 46 h., 6 kor. 80 h. ma być doręczoną uchwała z dnia 23. maja 1905 l. cz. E. 740 5 (1), którą zezwolono na licytacyjną sprzedaż 4/16 części realności whl. 368 gm. Kamionka str.

Ponieważ niewiadomo gdzie małoletni Stefan i Karolina Schnerchowie względnie ojciec Karol Schnerch przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Krówczyńskiego w Kamionce strum.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 7. lipca 1905.

Spadki.

L. cz. A. V. 84/5 (6) [5448 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że dnia 26. stycznia 1905 w Gołogórach zmarł Abraham Lewisz Tennenbaum nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, w któremby ustanowił dziedzica.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanej z ustawy do dziedziczenia Dwojry z Tennenbaumów Schaletowej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Wolfem Tennenbaumem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. A. 10,4 (11) [5470 3—3]

Niżej podpisany sąd zawiadamia, że dnia 20. grudnia 1903 zmarł w Rublinie ad Kośmierzyn bez ostatniej woli rozporządzenia Grzegorz Bielowski.

Gdy miejsce pobytu Władysława Bielowskiego syna spadkodawcy nie jest znane, wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Antonim Krywuliczem z Kośmierzyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. A. 8/5 (11) [5469 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza, że dnia 20. grudnia 1904 w Sokołowie zmarł Jan Kostecki, syn Franciszka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem przeznaczył Franciszkowi Kosteckiemu kwotę 40 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Kosteckiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Kosteckim ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 27. marca 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 1819.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **adjunkta Kasy** z roczną płacą 1.600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron i z prawem do pięciu trzechleci po 200 koron rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do **10. sierpnia br.**

Do podań dołączone być mają:

1. metryka urodzenia, na dowód że petent nieprzekroczył 40 lat życia,
2. świadectwa ukończonych studyów i z egzaminem z rachunkowości państwowej,
3. świadectwo z dotychczasowej służby, **przy czem koniecznem jest, aby petent miał przynajmniej jednoroczną praktykę w jednej z kas oszczędności w kraju,**
4. świadectwo zdrowia,
5. curriculum vitae.

Podania mają być wniesione w powyższym terminie na ręce popisanej Dyrekcyi.

Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności.

Buczacz, dnia 10. lipca 1905.

Ignacy Wachowicz. **Mieczysław Burzyński.**

Ogłoszenie.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stow. Czytelni i Wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państw. we Lwowie za czas od dnia 1. marca 1904 do 30. czerwca 1905, odbędzie się dnia 30. lipca 1905 (w niedzielę) o godz. 2 po południu, w lokalu stowarzyszenia gmach dworca czerniowieckiego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4. Sprawozdanie kasowe.
5. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i udzielenie absolutoryum ustępującemu Wydziałowi.
6. Wnioski Wydziału.
7. Wybór prezesa, wiceprezesa, 14 wydziałowych, 5 zastępców, oraz komisyi kontrolującej na 1 rok.
8. Wnioski i interpelacye członków Stow.

W razie niejawienia się statutowo przewidzianej liczby członków, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tego samego dnia o godz. 4 po p łudniu bez względu na ilość obecnych (§ 19 statutu).

Wszelkie wnioski członków nie objęte porządkiem dziennym (tj. nie zgłoszone poprzednio do Wydziału) przekazane będą następnemu Walnemu Zgromadzeniu § 17.

Wydział.

L 64193. [5682 1—3]

Rozpisanie ofert.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zamierza imieniem i na rachunek koncesyonaryusza kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę dębowych progów poprzecznych w ilości 43.500 sztuk.

Progi dostawione być mają do stacyi Tarnów, ceny podane rozumieją się franco wagon wraz ze zładowaniem na plac składowy w tejże stacyi. Oferentowi przyznane będą te same zniżki taryfowe dla transportu ze stacyi nadawczej do Tarnowa, które Wydział krajowy otrzyma od zarządu kolei państwowych dla niniejszej dostawy.

Wymiary tychże progów są następujące: długość 2 m. 40, górna szerokość progu 15 centymetrów, dolna 20 cm., wysokość 15 cm., to jest odpowiadają typowi IV-mu progów dla c. k. kolei państwowych. Dostawa progów poprzecznych ma nastąpić, w następujących terminach do 1. lutego 1906 14 500, do 1. marca 1906 14.500, do 1. kwietnia 1906 14.500.

Oferty na dostawę progów mają być złożone w protokole podawczym Wydziału krajowego do dnia 25 lipca 1905 o godzinie 12 w południe. Na kopercie należy umieścić adres z dodaniem: „Oferta na dostawę progów dla kolei lokalnej normalno-torowej Tarnów-Szczucin“ wraz z wymienieniem nazwiska oferenta.

Równocześnie z ofertą złożyć należy wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanego materyału w kasie krajowej (gmach Sejmowy), w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne według notowanego kursu.

W razie przyjęcia oferty wadyum musi być uzupełnione do wysokości 10% wartości materyału najdalej do 8 dni od dnia uwiadomienia o przyjęciu oferty i służyć będzie jako kaucya na dotrzymanie dostawy.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się o dostawę pełnem imieniem i zazwiskiem, lub pełną firmą.

Oferty są wolne od opłaty stemplowej.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 10. sierpnia 1905 r. Uwzględnione będą tylko oferty Przedsiębiorstw krajowych t. j mających stałą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikacyę i zasób środków pieniężnych do uskutecznienia tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisanego wadyum, nie będą uwzględnione.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które muszą być przez oferenta podpisane otrzymać można w krajowem biurze kolejowem (gmach Sejmowy).

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie, według własnego ocenienia wolny wybór pomiędzy wniesionymi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej, lub rozdania dostawy w sposób jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 12. lipca 1905.

Marszałek krajowy: **Stanisław Badeni.**

Członek Wydziału krajowego: **Dr. Stanisław Dąmbski.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów) Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k święta). Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.) Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa. Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków) Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów) Mező Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia. Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk Kopyczyniec Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę). Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4·32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki. Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza. Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8). Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna. Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa. Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu. N. Sącza, Orłowa. Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję). Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy. Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza. Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy). Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta. 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud (od 14/5 do 10/9 wł) i 5·58 po południu

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·05	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały. Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich